Nr. 208. Środa, 12 Września 1894. Rok 84.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9; we Francyi, w Paryżu wyłacznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie.

Wysokie c. k. Ministerstwo handlu i król. węg. Ministerstwo handlu reskryptem z dnia 23 maja 1894 l. 5831 udzieliły Emerychowi Nemethsowi w Chryplinie wyłącznego przywileju z prawem pierwszeństwa od 12 stycznia 1893 na nową ulepszoną konstrukcyę odłączania wagonów przy przesuwaniu, według opisu tajnego w c. k. Ministerstwie handlu złożonego (*neu verbesserte Construction der Selbstkupplung und äusserlichen Abkupplung sowie des Zusammenziehens und Losmachens des Waggens bei Verschiebungen*).

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenie.

Uwzględniając zadowalający stan zdrowia zwierząt racicowych w Tyrolu i Vararlbergu, c. k. Namiestnictwo uchyla w myśl reskryptu wys. c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 31 sierpnia b. r. l. 22.590, zakaz z dnia 3 sierpnia b. r. l. 61.322, którym wzbroniono przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) z tych krajów do Galicyi.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Najjaśniejszy Pan we Lwowie.

Lwów, 11 września.

W programie podróży Najjaśniejszego Pana zaszła ta zmiana, że w czasie wyjazdu Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości ze Lwowa dziś, o godzinie 8 minut 36 wieczorem, zebrać się mają przedstawiciele władz kościelnych i rządowych, oraz korpus oficerski, zamiast na dworcu kolejowym, przed pałacem Namiestnikowskim.

Z dnia wczorajszego.

Rozkaz dzienny komendanta II-go korpusu.

Komendant korpusu lwowskiego, generał kawaleryi, JE. książę Ludwik Windisch-Graetz, wydał pod datą 10 b. m. następujący rozkaz dzienny do wojska:

„Dodatkowo do Najmiłościwszej ustnej przemowy Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości, zwróconej po dzisiejszej rewii załogi lwowskiej do generałów i komendantów oddziałów, otrzymałem od generalnego adjutanta, generała kawaleryi hrabiego Paara, następujące pismo:

„„Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan raczył mi najmiłościwiej polecić, abym Waszej książęcej Mości. Panu komendantowi korpusu i komenderującemu generałowi oznajmił Najwyższe zadowolenie, z powodu bardzo dobrego wyglądu, bardzo dobrej postawy i dobrej defilady wojsk, które dzisiaj na plac ćwiczeń wyruszyły"".

„Ogłaszam to Najwyższe uznanie w przekonaniu, iż Uznanie to dla nas wszystkich będzie nowym bodźcem do pełnej poświęcenia działalności.

Windisch-Graetz."

Zwiedzenie nowo budującej się ujeżdżalni wojskowej i koszar wojskowych.

Wczoraj, w poniedziałek, udał się Najj. Pan na plac Jabłonowskich celem oglądnięcia znajdującej się w trakcie budowy krytej ujeżdżalni i koszar wojskowych. Monarcha jechał pięknie przystrojonemi ulicami: Czarnieckiego, Pańską, Zieloną i Jabłonowskich, a wszędzie tłumy ludności witały Jego Cesarską Mość z nieopisanym zapałem. Przy pięknie udekorowanej bramie, wzniesionej u wjazdu na plac koszarowy oczekiwali Najj. Pana: Pan Namiestnik hr. Badeni, szef inżynieryi podpułkownik Merkl, dyrektor inżynieryi podpułkownik Wisnecker, kierownik budowy kapitan Gostomski, oficyał budowy Lazarowicz, inżynier cywilny p. Antoni Fleischel, oraz przedsiębiorcy i liczny orszak robotników i rzemieślników zatrudnionych przy budowie, z których piersi wydzierały się na widok zbliżającego się Monarchy gromkie okrzyki „Niech żyje!" „Wiwat!" Najj. Pan przybył w towarzystwie komendanta korpusu generała kawaleryi ks. Windisch-Graetza. Gdy powóz cesarski zatrzymał się przy bramie, wystąpił podpułkownik Merkl i złożył służbowy raport, który Jego Cesarska Mość przyjął i raczył zamienić kilka słów z pomienionym wojskowym.

Najj. Pan nie wysiadając wcale z pojazdu, przejechał bramą na podwórze koszarowe, gdzie licznie zebrani robotnicy wydawali bezustannie entuzyastyczne okrzyki; przypatrywał się z zajęciem będącej już na ukończeniu monumentalnej ujeżdżalni z dachem o żelaznej konstrukcyi i objął okiem cztery budynki koszarowe, których budowa rozpoczęła się dopiero 1 czerwca b. r., posuwa się jednak tak pospiesznie, że będą gotowe jeszcze przed zimą, wojsko jednak będzie w nich pomieszczone dopiero na wiosnę roku przyszłego.

Monarcha, przejechawszy drugą bramą, udał się ulicami św. Zofii i Poniatowskiego, które pomimo słoty i zimna gromadnie obsadziła publiczność, na plac Wystawy.

Na Wystawie.

Po raz czwarty raczył Najj. Pan wczoraj zaszczycić Wystawę krajową Swemi odwiedzinami. Jego Ces. Mość, po obejrzeniu nowych koszar i ujeżdżalni na placu Jabłonowskich, udał się wraz z Najd. Arcyksięciem Leopoldem Salvatorem i JE. hr. Namiestnikiem, oraz z orszakiem wprost na plac Wystawy, gdzie oczekiwał Monarchy JE. książę Adam Sapieha, wiceprezesowie i członkowie dyrekcyi, oraz tłumnie już zgromadzona publiczność, witająca Najj. Pana ze szczerym entuzyazmem.

Przegląd wczorajszy rozpoczął Monarcha od pawilonu piśmiennictwa. U wstępu oczekiwali i powitali Monarchę: JE. P. Minister oświaty dr. Madeyski, prezes Akademii Umiejętności dr. Stanisław hrabia Tarnowski, tudzież panowie: prof. dr. Kubala, Wład. Bełza i Wł. Gubrynowicz. Najj. Pan, zwiedzając pawilon, poświęcił główną uwagę wydawnictwom Akademii Umiejętności, słuchając wyjaśnień, dawanych przez JE. Pana Ministra dr. Madeyskiego i hr. Stanisława Tarnowskiego.

Zajęły też na chwilę Jego Ces. Mość piękne prace tutejszego zakładu fotograficznego „Marya", w tym pawilonie umieszczone.

Następnie przeszedł Monarcha do kiosku ogrodniczego pp. Wolińskiego i Kaczyńskiego, których obu raczył zaszczycić rozmową.

W pawilonie dóbr żywieckich Najd. Arcyksięcia Albrechta przyjął Najjaśniejszego Pana dyrektor p. Dieffenbach i grono urzędników tych dóbr.

Po wyjściu z tego pawilonu zgotowali włościanie z powiatu żółkiewskiego, bawiący tutaj celem zwiedzenia Wystawy, piękną owacyę. Ustawili się rzędami, a na czele stanął wójt z Krechowa, nazwiskiem Kowaliszyn, który wygłosił w języku ruskim do Najjaśniejszego Pana przemowę. Wynurzył w niej uwielbienie i cześć dla Monarchy, który stan włościański prawdziwie ojcowską otoczył opieką. Pod Jego wspaniałomyślnymi rządami czują się włościanie szczęśliwi, jako wolni obywatele Państwa, to też codziennie gorące zasyłają modły do Boga o zachowanie im ukochanego Monarchy w najdłuższe lata w zdrowiu i pomyślności. Mowca zaznaczył, że Rusini żyją od kilkuset lat na tej ziemi wspólnie z Polakami w zgodzie, jako z bratnim narodem i razem pracują dla dobra kraju — a przemowę swą zakończył okrzykiem na cześć Jego Ces. Mości wołając: *Mnohaja lita!*

Najjaśniejszy Pan podziękował uprzejmie kilkoma słowy, a przywoławszy Kowaliszyna, spytał o nazwisko i czy służył w wojsku — na co Kowaliszyn, zachowujący dzielną wojskową postawę odrzekł: Tak jest Wasza Cesarska Mości! przy 30 pułku piechoty.

Następnie udał się Monarcha pieszo, wśród zbitych szpalerów publiczności, do pawilonu miejskiego, oczekiwany tutaj przez prezydenta miasta pana Mochnackiego, wiceprezydenta dr. Marchwickiego, Radę miejską *in corpore* i gremium magistratu. Prezydent p. Mochnacki przedstawił Najj. Panu niektórych urzędników magistratu, między

---

5)

NAJJAŚNIEJSZY PAN W GALICYI.

(WSPOMNIENIE Z ROKU 1851.)

IV.

(Dokończenie).

Zamierzając prócz Galicyi odwiedzić także Bukowinę, zatrzymywał się Najjaśniejszy Pan w ciągu dalszej podróży jedynie w główniejszych miejscowościach, dla koniecznego odpoczynku. Koni dostarczało obywatelstwo okoliczne z jak największą gotowością, skutkiem czego Monarcha opuściwszy Lwów wczesnym rankiem, koło południa zatrzymał się w Złoczowie a zwiedziwszy w przejeździe słynną stadninę Juliusza hr. Dzieduszyckiego w Jarczowcach, już koło godziny piątej popołudniu stanął w Tarnopolu, gdzie przypadł obiad i nocleg. W dniu 21 października, o godzinie siódmej rano, opuścił Monarcha Tarnopol. Witany w Mikulińcach i w Strussowie przez ziemian i włościan, którzy odprowadzali Go konno przez przez znaczną przestrzeń drogi, odwiedził Cesarz Trembowlę Czortków, Jagielnicę i Tłuste. W Zaleszczykach zatrzymał się Najjaśniejszy Pan przez godzinę, udzielając w budynku cyrkularnym zwykłych audyencyj, poczem po godzinie czwartej popołudniu, przebywszy most łyżwowy na Dniestrze, stanął na terytoryum bukowińskiem. U mostu witał Monarchę prowizoryczny szef rządu krajowego bukowińskiego, baron Henniger, który też przyłączył się do świty Cesarskiej. O godzinie ósmej wieczorem odprawił Monarcha wjazd uroczysty do Czerniowiec, gdzie zabawił do poranku dnia 23 października. Jakkolwiek opis pobytu Najjaśniejszego Pana na Bukowinie nie wchodzi w zakres niniejszego wspomnienia, to jednak pozwolimy sobie nadmienić, że prócz krajowych władz i deputacyj, przedstawiały się Najj. Panu w Czerniowcach delegacye dygnitarzy mołdawskich i mieszkańców Siedmiogrodu. Popisywał się również w obecności Monarchy w stolicy bukowińskiej pianista Karol Mikuli, tyle zasłużony później dyrektor Towarzystwa muzycznego lwowskiego. Z Radowiec, dokąd Najjaśniejszy Pan przybył w dniu 24 października, zrobiono trzydniową łowiecką wycieczkę w góry i dopiero w dniu 27 października powrócił Cesarz do Galicyi, udając się przez Czerniowce, Łużany i Śniatyn do Kołomyi. Od granicy galicyjskiej banderye włościańskie nie opuszczały ani na chwilę Cesarskiego pojazdu, a niemniej serdeczne przyjęcie czekało Monarchę w Kołomyi, gdzie lud całował Jego ręce i nogi... Po noclegu, odprawionym w tem mieście, wyruszył Najjaśniejszy Pan dnia 28 października o świcie do Stanisławowa. Zatrzymał się wszakże w Horyszu pod Delatynem, gdzie w Jego obecności ks. arcybiskup Baraniecki dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod nową żupę solną. O godz. pół do drugiej z południa nastąpił wjazd Monarszy do Stanisławowa. Pojazd Cesarski od Krechowa konwojowała banderya szlachecka, wiedziona przez Władysława hr. Dzieduszyckiego, bezpośrednio zaś przed miastem i sam Monarcha przesiadł się na rumaka, dostawionego przez Antoniego Mysłowskiego. Wogóle zjazd szlachecki w Stanisławowie był po Lwowie najliczniejszy. Kilku ze szlachty przedstawiało się Najj. Panu w narodowym stroju polskim. Posłuchania, obiad, kantata, oświetlenie miasta i pochód z pochodniami tworzyły dalsze punkta programu pobytu Cesarskiego w Stanisławowie. Nazajutrz (d. 29 października) rano, po przeglądzie załogi i obejrzeniu słynnej stadniny p. Mysłowskiego z Koropca, odjechał Najj. Pan na Majdan, Kałusz, Dolinę i Bolechów do Stryja, gdzie stanął o godz. czwartej popołudniu, witany zwykłemi uroczystościami. Tu też zabiegli Monarsze drogę kuratorowie lwowskiego domu ubogich im. Łazarza: Adamski, Göttinger i Krynicki z podzięką za hojny dar, ofiarowany przez Niego we Lwowie na rzecz zakładu. — Ja będę zawsze wspierał ubogich — odpowiedział Najjaśniejszy Pan dziękującym Po nocy, przepędzonej w Stryju, udał się Cesarz w dniu 30 października do Lisowic, gdzie w lasach kameralnych urządzono dla Niego polowanie. Łowy uwieńczone były pomyślnym rezultatem. Najdostojniejszy Myśliwy ubił własnoręcznie dwie sarny i dwa dziki. Po powrocie z kniei wyruszył Monarcha około godziny czwartej w dalszą drogę do Sambora, poprzedzony konną banderyą, złożoną z czterdziestu wieśniaków z okolic Skolego i Synowódzka. W Drohobyczu zatrzymał się Najjaśniejszy Pan tylko dopóty, dopóki trwał przeprzęg koni, i o godzinie ósmej wieczorem przybył do Sambora, konwojowany przez banderyę konną z pochodniami, podczas gdy w pewnych odstępach, po obu stronach gościńca płonęły olbrzymie stosy drzewa. Gród królowej Bony uczcił ukochanego Gościa wspaniałą iluminacyą wszystkich domów, serenadą kapeli wojskowej, sprowadzonej kosztem gminy ze Lwowa, odegraną podczas obiadu dworskiego, wreszcie spaleniem ogni sztucznych. W dniu 31 października Cesarz już od godziny siódmej rano zwiedzał zakłady rządowe i udzielał posłuchań. Członkom wydziału miejskiego raczył przy tej sposobności powiedzieć Najjaśniejszy Pan: Dziękuję panom za przyjęcie, i oczekuję, że mi mieszczanie Sambora wiernymi zostaną. O godzinie dziewiątej rano odjechał Monarcha do Sanoka. Do pierwszej stacyi pocztowej w Smolnicy odprowadzali Go przedmieszczanie samborscy, na dzielnych koniach, przybrani w strój odświętny. Zastąpili ich w dalszym ciągu podróży Monarszej włościanie ze wsi okolicznych, zmieniający się co kilka stacyj Na Chyrów, Ustrzyki dolne, Lisko, zdążał Najjaśniejszy Pan do Sanoka, wstąpiwszy jeno na chwilowy pobyt do Ol-

innymi pp.: Hochbergera, dyrektora urzędu budowniczego, dr. Pawlikowskiego, M. Baranowskiego, inspektora szkolnego, i Röhringa, zarządcę plantacyj i ogrodów miejskich. Najj. Pan raczył rozmawiać z przedstawienemi sobie osobami. Dr. Pawlikowskiego zapytywał o stan zdrowotny Lwowa, na co fizyk miejski odpowiedział, że jest zadowalający. Dyrektor Hochberger objaśniał Najjaśniejszemu Panu najnowszy plan sytuacyjny miasta Lwowa. Do pana Röhringa raczył Najj. Pan zauważyć, iż miasto w ostatnich czasach znacznie się podniosło.

Gdy Najj. Pan miał opuszczać pawilon miejski, wystąpiła z grona uczennic szkół miejskich, tworzących szpaler, uczennica Ziętkiewiczówna, i złożyła Monarsze w darze piękny kobierzec, wykonany przez wspomniane uczennice. Najj. Pan raczył łaskawie przyjąć ten dar.

W pałacu architektury, który następnie Najj. Pan zwiedzał, oprowadzał Monarchę: hrabia Oskar Potocki, który okazywał słynne makaty buczackie. Tutaj przedstawieni Najj. Panu zostali pp. architekci: Zawiejski i Odrzywolski z Krakowa, tudzież p. Józef Janowski. Do pana Zawiejskiego raczył Monarcha zwrócić się z uwagą, iż już słyszał jego nazwisko, jako związane z budową pięknego nowego teatru w Krakowie.

Po drodze z pałacu architektury, którego klasyczna budowa bardzo się podobała, raczył Najj. Pan pozwolić, ażeby JE. książę prezes Adam Sapieha przedstawił starszego inżyniera Franciszka Skowrona, jako twórcę wielu pięknych budynków na Wystawie, stanowiących jej prawdziwą ozdobę, jak np. pałac sztuki i pałac architektury, oraz jako kierownika robót technicznych. Najj. Pan raczył najłaskawiej kilka słów zwrócić do p. Skowrona, poczem przeszedł do pawilonu okocimskiego, w którym Monarchę oczekiwał właściciel, pan Jan Götz z Okocima, w pięknym stroju polskim. Powitał on Najj. Pana krótką przemową, rozpoczętą w języku polskim. Monarcha wysłuchał najłaskawiej przemowy, i następnie wypytywał o stosunki co do produkcyi piwa w browarze okocimskim.

Następnie przeszedł Monarcha do pawilonu Romana hr. Potockiego, w którym oczekiwali Jego Ces. Mość gospodarz wraz ze swą małżonką Przy powitaniu Najj. Pan podał pani Romanowej Potockiej rękę. Monarcha zwiedzając pawilon, wypytywał o rozmaite szczegóły, tyczące się administracyi rozległych dóbr — podobnie jak w pawilonie Andrzeja hr. Potockiego, gdzie również przez gospodarza powitany i przyjęty zabawił dość długo. Obok okazów postępowej eksploatacyi węgla i rud cynkowych, zajęła Monarhę też wspaniała kolekcya trofeów myśliwskich.

Z pawilonu Andrzeja hr. Potockiego, zamierzył Najj. Pan udać się wprost do hali maszyn, po drodze zabiegł Mu drogę p. Henryk hr. Skarbek, kurator fundacyi Skarbkowskiej, na czele grona urzędników oraz wychowanków, tudziez prebendaryuszy zakładu drohowyskiego. JE. ks Adam Sapieha przedstawił Monarsze kuratora, zarządcę zakładu p. Stefczyka, tudzież pp. Bauera i Włodka.

U wstępu do hali maszyn oczekiwał Najjaśniejszego Pana JE. P. Minister handlu hr. Wurmbrand tudzież inżynier p. Nemeksza. Monarcha poświęcił szczególniejszą uwagę wyrobom fabryk Rutowskiego, Cegielskiego tudzież Urbanowskiego, Komockiego Sp. z Poznania, rozmawiał z p. Jahnem, dyrektorem ostatniej wystawy czeskiej, obecnym w tym pawilonie. Dłuższą chwilę zatrzymał się Najjaśniejszy Pan w dziale wystawy austr. kolei państwowych, gdzie raczył przyjąć szczegółowe wyjaśnienia co do planów i modeli mostów, tudzież co do modeli kolonii robotniczej w Nowym Sączu. W pawilonie tym raczył Najj. Pan zaszczycić dłuższą przemową wystawców pp. Ringhofera, Lipińskiego z Sanoka i Eggera, instalatora oświetlenia elektrycznego w gmachu dyrekcyi poczt i telegrafów.

W pawilonie drobnych motorów oprowadzał Najjaśniejszego Pana JE. P. Minister Wurmbrand, oraz kierujący maszynista p. Tyrowicz. W pawilonie obecny był fabrykant p. Schaller, który został Jego Ces. i Król. Mości przedstawiony.

Wśród gromkich okrzyków tłumnie zgromadzonej publiczności, rozciągniętej w długie szpalery, udał się Najj. Pan następnie na boisko wraz z całym orszakiem towarzyszących Mu osób i znowu powitany przeciągłymi wiwatami publiczności, licznie w trybunach zgromadzonej, przeszedł przez plac i zajął miejsce w loży tronowej, z której przypatrywał się celniejszym okazom koni premiowanych. Najprzód przeprowadzono konie stadnin prywatnych, następnie konie włościańskie, potem konie stadniny rządowej w Drohowyżu, wreszcie kilka zaprzęgów (czwórek), a między innemi należących do pp. Siemiginowskiego, Siemieńskiego-Lewickiego, Zagórskiego i t. d.

Przegląd koni — podczas którego niebo pochmurne i od czasu do czasu deszczem skrapiające boisko — wypogodziło się zupełnie — trwał przeszło pół godziny, poczem Jego Ces. i Król. Mość, żegnany z nieopisanym zapałem przez tłumy publiczności na trybunach i w szpalerach, opuścił boisko i w alei Stryjskiej wsiadł do pojazdu. Monarcha wrócił drogą Stryjską, a następnie ulicą Zyblikiewicza, św. Mikołaja, Akademicką, placem Halickim, Bernardyńskim i ulicą Czarnieckiego, do Rezydencyi w pałacu Namiestnikowskim.

Obiad Dworski.

W obiedzie dworskim, który się odbył dnia 10 b. m. o godzinie $6^1/_2$ wieczorem, wzięli udział: JE. Prezydent Ministrów ks. Windisch-Graetz, JE. Minister handlu hr. Wurmbrand, JE. Namiestnik hr. Kazimierz Badeni, JE. dr. Franciszek Smolka, Ich Ekscelencye: generał-porucznik Fleck de Falkhausen. generał-adjutanci hr. Paar i Bolfras, JE. hr. Wolkenstein, Stanisław hr. Badeni, Artur Zaremba Cielecki, Władysław hr. Baworowski, hr. Henryk Starzeński, generał-major Jorkasch Koch, Wiceprezydent wyższego sądu krajowego Aleksander Mniszek Tchorznicki. hr. Andrzej Fredro, hr Juliusz Korytowski. Stanisław Niezabitowski, hr. Edgar Henkel ks. Paweł Sapieha, podpułkownik Lonyay. ks. kanonik Kajetanowicz, pułkownik Siedler, radca Dworu i prokurator skarbu dr. Kunz, Wiceprezydent sądu krajowego Ludwik Białoskórski, pułkownik i komendant żandarmeryi Edward Uhle de Otthaus, ks. kanonik Schilling-Sięgalewicz, pułkownik Berka, hr. Tadeusz Dzieduszycki, radca Dworu Kundrat dyrektor ruchu kolei państwowych Alfred Deyma, profesor Aleksander Barwiński, podpułkownik Wanka, Edward Jędrzejowicz. major Pollak, Rektor Uniwersytetu dr. Ćwikliński, członkowie Wydziału krajowego: dr. Franciszek Hoszard i Tadeusz Romanowicz, starszy porucznik hr. Koziebrodzki, dyrektor Banku krajowego dr. Alfred Zgórski, Juliusz Bielski, radca Dworu Klaudy, Herman Czecz-Lindenwald, p. Władysław Czaykowski, major Tengler, p. Eustachy Zagórski, lekarz sztabowy dr. Kerzl, kapitan Vivenot, dyrektor gal. Kasy Oszczędności Franciszek Zima, Władysław Fedorowicz, Samuel Horowitz, przełożony izraelickiej gminy wyznaniowej; prezes Rady powiatowej Horodyński, Jan Słonecki, Władysław Przybysławski, Zygmunt Augustynowicz, proboszcz ewangelicki Emil Grafl, rabin dr. Jecheskiel Caro, Stefan Moysa-Rossochacki, wiceprezydent Izby handl. i przem. Jakób Piepes, rotmistrz Ljubisic, proboszcz wojskowy Wittendorfer, 1 komendant straży (*Wachkommandant*), 1 oficer ordynansowy.

Raut u hr. Wilhelmów Siemieńskich-Lewickich.

(*s*) Prześlicznym, pełnym wytworności, blasku i elegancyi rautem zakończył się wczorajszy czwarty dzień pobytu Najj. Pana w stolicy kraju. Wspaniałe to przyjęcie obmyślane wybornie, zorganizowane doskonale, zachwycało i olśniewało wszystkich obecnych swym wielkopańskim przepychem i zbytkiem, prawdziwie wielkim stylem i owym wzorowym ładem i porządkiem, widocznym w całości i w każdym choćby najdrobniejszym szczególe; piękne to i skończone arcydzieło pozostanie na zawsze w pamięci uczestników i stanie się jednym z najświetniejszych momentów w całym długim łańcuchu wspaniałych uroczystości, wydanych na cześć Monarchy we Lwowie.

Już po godzinie ósmej ciągnął się długi szereg powozów, wiozących gości na ulicę Piekarską; podwórze i pałac jaśniały światłem elektrycznem; na schodach oczekiwał przybywających JE. Wilhelm hr. Siemieński-Lewicki w bogatym stroju polskim, a witał ich z tą znaną powszechnie uprzejmością i grzecznością, będącą znamienitym rysem jego osoby; obok niego stał młody hr. Stanisław równie w stroju narodowym, pomagając ojcu w robieniu honorów; gospodyni witała gości w pierwszym salonie, mając dla każdego uprzejme słowo. Wszystkie sale ślicznie umeblowane i dekorowane, kąpały się w morzu światła elektrycznego, które czarownym swym blaskiem oświecało ten niezrównany obraz. Osób przybyło blisko trzysta; obecni we Lwowie PP. Ministrowie: ks. Windisch-Graetz, hr. Falkenhayn, Madeyski, Jaworski, książęta Kościoła, generalicya, posłowie do Sejmu i Rady państwa, a wreszcie liczne i doborowe grono pań i panien, promieniejące młodością, urodą, wdziękiem i elegancyą. O godzinie dziewiątej przybyli Najdost. Arcyksięstwo Leopoldowie Salvatorowie z księżniczką Alicyą Bourbon. Wkrótce potem przybył Najj. Pan w towarzystwie Pana Namiestnika hr. Badeniego i świty. Orkiestra umieszczona na podwórzu zagrała hymn ludowy; gospodarstwo wraz z synem oczekiwali Monarchy na dole. Najj. Pan podawszy ramię hr. Siemieńskiej-Lewickiej, udał się na pierwsze piętro i wszedł do wielkiego salonu, gdzie wszyscy obecni kornym ukłonem przywitali Jego przybycie. Najj. Pan miał na sobie mundur ułański a na Jego obliczu malował się wyraz zadowolenia. Rozpoczął się *cercle*. Monarcha zwrócił się najpierw do Najd. Arcyksiężnej Leopoldowej Salvatorowej, a następnie zaszczycił Swą rozmową: hrabinę Agenorowę Gołuchowską. Panią Namiestnistnikowę hr. Badeniową, księżnę Windisch-Graetz, hr. Alfredowę Potocką, hr. Waleryę Borkowską, Stanisławowę hr. Mycielską, ks. Dominikowę Radziwiłłową, Janowę z Wodzickich hr. Potocką, baronowę Hagen, Juliuszowę hr. Dzieduszycką, panią Adamowę Skrzyńską, hr. Seckendorff, panie Stanisławowę i Franciszkowę Jędrzejowiczową, baronównę Vecsey, hr. Mielżyńską i Andrzejowę Fredrową. Te panie, które nie miały jeszcze poprzednio zaszczytu być przedstawionemi Najj. Panu, zostały przedstawione przez hr. Siemieńską-Lewicką. Następnie Pan Namiestnik hr. Badeni przedstawił Najj. Panu swego syna Ludwika, który w październiku rozpocznie służbę jednoroczną w pułku dragonów. Najj. Pan raczył w końcu rozmawiać z hr. Agenorem Gołuchowskim, z JE. ks. Sanguszką, Marszałkiem krajowym, JE. Filipem Zaleskim, Prezesem Koła polskiego w Wiedniu, z JE. ks. Jerzym Czartoryskim i hr. Herbeskinem.

O godzinie 10 Najj. Pan podał ramię gospodyni i zeszedł na dół, a tam pożegnawszy uprzejmie gospodarstwo i ich syna, odjechał do Swej Rezydencyi przy dźwiękach hymnu ludowego i akompaniamencie nie kończących się okrzyków „Niech żyje!“

Po odjeździe Najj. Pana roznoszono herbatę; rozmowa toczyła się pełna ożywienia i humoru, a przedmiotem jej naturalnie był pobyt Monarchy we Lwowie. Około północy zakończyło się to prawdziwie piękne przyjęcie.

W pałacu sprawiedliwości.

Jak dni poprzednich, tak i dzisiaj już od wczesnej godziny tłumy publiczności zalegały ulicę Czarnieckiego i plac Bernardyński, oczekując wyjazdu na miasto Jego Ces. i Król. Mości. Na kilka minut przed godz. 10 opuścił Najj. Pan w towarzystwie P. Namiestnika hr. Badeniego Swoją Rezydencyę i udał się poprzedzony, jak zwykle naczelnikiem straży obywatelskiej i jego zastępcą, oraz prezydentem miasta p. Mochnackim ulicą Czarnieckiego i placem Bernardyńskim na ulicę Batorego, celem zwiedzenia nowego pałacu sprawiedliwości.

Entuzyastyczne okrzyki publiczności, wśród której reprezentowane były wszystkie stany, towarzyszyły pojazdowi Monarszemu od samej Rezydencyi aż do pałacu sprawiedliwości.

Po obu stronach głównych wrót gmachu ustawioną była straż sądowa w paradnych mudurach. Imponujący portal dolny a niemniej na pierwszem piętrze, nęcił oko gustowną dekoracyą. W portalu na pierwszem piętrze zajął miejsce młodszy personal konceptowy a w wielkiej sali rozpraw karnych w ławkach przeznaczonych dla publiczności zajęli miejsca wyższej rangi urzędnicy w galowych mundurach. Zgromadziło się tutaj gremium wyższych i krajowych radców sądowych, członkowie obu Prokuratoryi państwowych i naczelnicy sądów miejsko-delegowanych.

Pod znakomicie wykonanym portretem Najjaśniejszego Pana pędzla Augustynowicza, ustawiono na podwyższeniu zasłanem dywanami fotel tronowy wśród kwiatów i zieleni, od której efektownie odbijało ponsowe obicie fotelu.

Z uderzeniem godziny 10 zwiastowało dolatujące zdala echo okrzyków zbliżenie się pojazdu cesarskiego. Za chwilę wszedł Najjaśniejszy Pan do portalu, gdzie oczekiwali przybycia Monarchy prezydent sądu krajowego tajny radca Simonowicz, wiceprezydent wyższego sądu krajowego Tchorznicki, wiceprezydent sądu krajowego Białoskórski w charakterze członka komitetu budowy pałacu sprawiedliwości starszy prokurator państwa Zdański i starszy inżynier Skowron jako kierujący budową.

Najjaśniejszy Pan powitany z czcią najgłębszą i wprowadzony do wielkiej sali na pierwszem piętrze wśród bezustannych grzmiących okrzyków, stanął tuż obok krzesła tronowego, skłonił się zgromadzonym i raczył wysłuchać następującej mowy prezydenta Simonowicza:

Najjaśniejszy Panie!

Racz zezwolić najłaskawiej Najj. Panie, aby wolno mi było w imieniu zgromadzonego tutaj gremium radzieckiego wyższego i krajowego sądu, oraz członków władz państwowych powitać Cię na tem miejscu ze czcią najgłębszą, a zarazem wyrazić najuniżeńsze i z głębi serca płynące podziękowanie za udzielenie zezwolenia na wzniesienie tego gmachu, będącego godnym przybytkiem sądownictwa w stolicy kraju.

Dzień dzisiejszy, w którym gremium sądownicze stolicy kraju dostąpiło niewysłowionego szczęścia, iż może powitać w swem gronie Jego Ces. Mość, pozostanie na zawsze w pamięci całego personalu sądowniczego tego kraju koronnego, niezapomnianym dniem honorowym.

Ożywcze podnoszące potężnie świadomość godności stanu sędziowskiego wspomnienie obecności Waszej Ces. Mości w tych murach, w których odbywa się wymiar sprawiedliwości, — pielęgnowanem będzie bez wytchnienia w stanie sędziowskim i niewygaśnie w nim przenigdy i ono to przyświecać mu będzie bezustannie w wypełnianiu jego zadań, wzniosłych zadań wydawania wyroków w Imieniu Jego Ces. Mości, a to tak, jak mu nakazują sumienie i obowiązek, zawsze w niczem niezachwianej lojalności, w niewzruszonej wierności dla Cesarza i Państwa, w niezłomnem i bezgranicznem przywiązaniu do uświęconej Osoby Waszej Ces. i Król. Mości i Najwyższego Domu panującego.

Ożywieni takiem uczuciem wołamy z przepełnionego zapałem serca:

Jego Ces. Mość, nasz Najmiłościwszy Cesarz i Król niech żyje!!!

Zebrani powtórzyli z ogromnym entuzyazmem po trzykroć ten okrzyk po niemiecku i po polsku.

Monarcha z widoczną uwagą słuchał tej mowy i po dwakroć skinął w jej toku głową, jakby na potwierdzenie, że wierzy wyrażonym uczuciom niezachwianej lojalności, wierności i przywiązania.

Na przemówienie to odpowiedział Najjaśniejszy Pan kilkoma łaskawemi słowy, wielce zaszczytnemi dla stanu sędziowskiego poczem polecił sobie przedstawić i zaszczycił krótkiem przemówieniem kilku najbliżej stojących dostojników sądowych.

Następnie zwrócił się ku stołowi, na którym złożone były plany nowego pałacu. Monarcha oglądał je szczegółowo i zażądał różnych wyjaśnień, których udzielał p. Sko

---

chowca, celem zwiedzenia tamtejszej stadniny rządowej. Przenocowawszy w sanockim zamku, udał się Monarcha w dniu 1 listopada, wśród ulewnego deszczu, do Rymanowa, zkąd, zmieniwszy konie, przez Grybów, przybył do Nowego Sącza. Audyencye, obiad, korowód z pochodniami, trwały aż do wieczora, i nazajutrz (w dniu drugiego listopada) pospieszył Cesarz na Limanowę, Mszanę dolną i Jordanow do Jasła i Żywca.

Wszędzie, mimo deszczu tłumy włościan z odległych nawet okolic górskich zbiegały się dla oglądania osoby Władcy, który serca prostaczków umiał jednać przystępnością i dobroczynnością bez granic. Na każdej niemal stacyi pocztowej, mimo znużenia, odbierał Cesarz własnoręcznie prośby i supliki, obdarzał weteranów wojskowych i ubogich. W Suchej, w obwodzie wadowickim, widząc podczas zmiany koni, gromadkę płaczących górali, zapytał Cesarz o powód ich rozpaczy a dowiedziawszy się, że są to pogrzelcy, kazał im natychmiast znaczną sumę pieniężną wypłacić. To też lud sławił pod niebiosy ludzkiego Władcę, okazując Mu na każdym kroku najwyższy szacunek i przywiązanie. Ostatni nocleg w Galicyi wypadł Monarsze w Arcyksiążęcym zamku w Żywcu, zkąd już przed godziną siódmą rano (w dniu 3 listopada) odjechał Cesarz do Białej. Na przemowę jednego z mieszczan tamtejszych, odparł Najjaśniejszy Pan łaskawie: Wierność wasza jest Mi znana, nie ustawajcie tylko w niej i nadal! — i podawszy na pożegnanie rękę Namiestnikowi hr. Gołuchowskiemu oraz naczelnie dowodzącemu ks. Schwarzenbergowi, opuścił Białę udając się przez Szląsk z powrotem do Wiednia. Bezpośrednio przed odjazdem rzekł nadto Monarcha do hr. Gołuchowskiego: Powiedz Pan mieszkańcom obudwóch krajów koronnych, że z przyjemnością zachowuję pamięć serdecznego przyjęcia i licznych dowodów przychylności i wierności, jakie Mi wszędzie okazywano.

Przed odjazdem z Żywca wydał też Monarcha pismo odręczne, wyrażające zaufanie dla Namiestnika, zapewniające mieszkańców, iż z przyjemnością zachowa pamięć serdecznego przyjęcia, jakiego doznał w Galicyi. Równocześnie oraz raczył Monarcha rozdać liczne dekoracye orderowe deputatom Stanowym, urzędnikom i przedstawicielom mieszczaństwa. Bardziej wszakże aniżeli wszystkie te łaski i hojne dary na rzecz ubogich i rozmaitych fundacyj pozostawione, pozyskały serca mieszkańców Galicyi rycerskość i szlachetność Młodego Władcy. Sympatyczny węzeł, łączący uczucia całej ludności z Osobą Szlachetnego Monarchy, zadzierzgnione w czasie pierwszej Jego w naszym kraju bytności, przetrwał niejedną ciężką próbę dziejową i wzmacniał się z każdym rokiem ku wzajemnemu pożytkowi ogólnych interesów Państwa i kraju.

Tak więc pierwsza bytność Najjaśniejszego Pana w Galicyi nie pozostała bez doniosłych, dziejowych następstw.

Stanisław Schnür-Pepłowski.

wron. Najjaśniejszy Pan wyraził zdziwienie, że budowa trwa tak długo, na co objaśnił p. Skowron, że szybszy jej postęp wielce jest utrudniony potrzebą demolowania starych budynków. Monarcha przyjął łaskawie te wyjaśnienia do wiadomości.

Skłoniwszy głową zgromadzonym opuścił Monarcha salę a stanąwszy w portalu wyraził życzenie zwiedzenia gmachu. Najjaśniejszy Pan udał się korytarzem w towarzystwie JE. Pana Namiestnika hr. Badeniego, prezydenta Simonowicza, wiceprezydentó · Tchorznickiego i Białoskórskiego, starszego prokuratora Państwa Zdańskiego i starszego inżyniera Skowrona oraz Swego orszaku i zwiedził wszystkie ubikacye na pierwszem piętrze. Z powrotem polecił objaśnić urządzenie drugiego piętra i parteru.

Gdy Monarcha oglądał gmach, urzędnicy opuścili salę i utworzyli od klatki schodowej, wzdłuż schodów aż do głównej bramy szpaler. Opuszczającego pałac Najjaśniejszego Pana żegnano nieustającymi ożywionymi najwyższym zapałem okrzykami: „Niech żyje!“ *Lebe hoch!* Monarcha kłaniał się po wojskowemu na wszystkie strony i okazywał widoczne zadowolenie z przyjęcia.

Wsiadłszy z JE. Panem Namiestnikiem hr. Badenim do powozu odjechał Najjaśniejszy Pan do nowo zbudowanej Ochronki izraelickiej.

Po drodze tłumy ludności wydawały bezustannie na cześć Jego Ces. Mości radosne okrzyki.

Otwarcie Ochronki izraelickiej.

Już od wczesnego rana panował w dzielnicy Janowskiej ruch niezmierny; tłumy oczekiwały zapowiedzianego przybycia Monarchy, wobec którego miało być dokonane otwarcie ochronki dla sierot wyznania mojżeszowego. Czoła szpalerów, ustawionych przy nowym budynku, tworzyły stowarzyszenia żydowskie ze swemi chorągwiami i odznakami, dalej deputacye tutejszych synagog z torami. W ogródku przed ochronką, ładnie udekorowaną i wogóle przedstawiającą się bardzo dobrze, ustawiono szpalery sierot, wychowanków zakładu, z kapelą na czele. Tu też zgromadziła się liczna publiczność.

U wstępu do budynku oczekiwali przybycia Monarchy prezes przełożeństwa gminy wyznaniowej izraelickiej p. Horowitz i jego zastępca poseł do Rady państwa, dr. Byk.

Przed godz. 10 przybył Najdost. Arcyksiążę Salvator, przyjęty hymnem ludowym, a w kwandrans później Najj. Pan z całym orszakiem, wśród okrzyków: Wiwat! Niech żyje! Kapela dzieci izraelickich zaintonowała hymn ludowy, a dziewczęta w bieli ścieliły drogę kwiatami.

Prezes gminy wyznaniowej p. Horowitz wygłosił na powitanie Najj. Pana krótką przemowę, w której dziękował Monarsze za wysoki zaszczyt odwiedzin, poczem pp. Horowitz i dr. Byk wprowadzili Jego Ces. Mość na pierwsze piętro budynku, do pięknie przystrojonej sali głównej, w której na podwyższeniu ustawiony był Tron dla Najj. Pana pod ponsowym baldachimem i w otoczeniu egzotycznych kwiatów. Gdy wszedł Najj. Pan, chór kantorów tutejszego „Templu“, wzmocniony głosami żeńskiemi, odśpiewał kantatę okolicznościową. W sali oczekiwali Monarchę: PP. Ministrowie: Prezes gabinetu ks. Windisch-Graetz, hr. Falkenhayn, dr. Madeyski i Jaworski, JE. Marszałek krajowy, ks. Eustachy Sanguszko, szef sekcyi dr. Edward Rittner, wiceprezydent kraj. Rady szkolnej dr. Michał Bobrzyński, członkowie Wydziału krajowego dr. Wereszczyński, dr. Hoszard, Jędrzejowicz i Romanowicz, Przełożeństwo zboru izraelickiego, zarząd templu, wreszcie liczna deputacya Rady miejskiej lwowskiej. Monarcha wstąpił na podwyższenie, a wtedy rabin starowierców, p. Szmelkes wygłosił formułę błogosławieństwa w języku hebrajskim, którą kaznodzieja p. Caro powtórzył potem po polsku.

Następnie p. Caro w dłuższej, bardzo pięknej i rozrzewniającej przemowie niemieckiej dziękował Najj. Panu za to, że raczył uświetnić otwarcie zakładu Swoją obecnością. Mowca sławił wspaniałomyślność i wielkoduszność Monarchy, otaczającego wszystkie narodowości i wszystkie wyznania religijne równą ojcowską opieką i dodał, że dzień dzisiejszy pamiętnym pozostanie na zawsze w dziejach tego zakładu, którego zadaniem jest wychowywać młode pokolenie w duchu patryotycznym i postępowym.

Najj. Pan podziękował za przemowę poczem raczył wpisać Swe Imię do księgi pamiątkowej, podziękował kantorom za piękny śpiew i rozmawiał z dr. Caro. Zgromadzeni na wezwanie p. Horowitza pożegnali Monarchę, wychodzącego z sali, trzykrotnym gromkim okrzykiem.

Następnie oglądnął Najj. Pan niektóre ubikacye zakładu, i w rozmowie z prezesem raczył zauważyć, że zakład jest ładnie, i zupełnie odpowiednio do swego celu urządzony. Żegnany ponownie entuzyastycznymi okrzykami opuścił Najj. Pan ochronkę. U progów kaznodzieje z torami odmówili jeszcze modlitwę za Panującego, poczem Monarcha wsiadł do pojazdu i wśród nieopisanego zapału tłumów odjechał ul. Grodecką, Karola Ludwika, placem św. Ducha i ul. Teatralną Muzeum im. Dzieduszyckich.

W Muzeum im. Dzieduszyckich.

Całą ulicą Teatralną, przy której wznosi się gmach muzealny, zaległy już od godz. 9 rano liczne rzesze publiczności pragnące oglądać Monarchę. O godzinie pół do 11 wśród gęsto zbitych szpalerów zajechał orszak Dworski przed Muzeum. W bramie ubranej kwiatami, i wyścielonej dywanami oczekiwał Najj. Pana czcigodny fundator Muzeum, JE. Włodzimierz hr. Dzieduszycki w otoczeniu licznego grona rodzinnego, dzieci i wnuków. Hr. Dzieduszycki powitał Monarchę krótką przemową, w której z rozrzewnieniem dziękował za wysoki zaszczyt powtórnych odwiedzin monarszych (Najj. Pan odwiedził Muzeum w r. 1880) i zaprosił do bliższego oglądnięcia instytucyi. Jego Ces. Mość przyjął bukiet ofiarowany przez młodziutką hrabiankę Szembekównę, poczem Gospodarz wprowadził Najj. Pana przedewszystkiem na pierwsze piętro do działu zoologicznego, w którym dłuższy czas okazywał wspaniałe egzemplarze zwierzyny naszych lasów, olbrzymie łosie, dziki i niedźwiedzie ubite w kraju.

Następnie po obejrzeniu działu botanicznego, zatrzymał niestrudzony gospodarz Najj. Pana jeszcze dłużej w dziale etnograficznym, przedstawiając wyroby przemysłu domowego naszych włościan, dzieła ich samorodnej sztuki — i tutaj zwrócił uwagę Monarchy, że czeka Go podarunek od jednego z włościan, który upraszał najuniżeniej, aby mógł osobiście Najj. Panu ofiarować krzyżyk artystycznie z drzewa wyrobiony. Ma to być oryginalne dzieło, w które ów prostaczek włożył całą swoją umiejętność i sztukę. Podarunek ten ma być Najj. Panu wręczony dzisiaj podczas bytności na Wystawie, a Monarcha raczył najłaskawiej zapowiedź tę przyjąć do wiadomości.

Wreszcie zaprosił hrabia Dzieduszycki Najj. Pana do sali bibliotecznej, w której okazał Monarsze skarb niedawno znaleziony w Firlejowie, składający się z bogatych łańcuchów złotych, kul, rodzaju korony i t. p.

Monarcha położył następnie Swój podpis *Franciszek Józef* na przygotowanym ozdobnym arkuszu, na którym zapisał się także Najd. Arcyksiążę Leopold Salvator. Obecni PP. Ministrowie JE. ks. Alfred Windisch-Graetz, prezes gabinetu i JE. hr. Falkenhayn, JE. P. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni i inni Dostojnicy zapisali się w księdze pamiątkowej Muzeum.

Odprowadzony przez gospodarza aż do schodów i żegnany uroczyście, opuścił Monarcha progi Muzeum, wyrażając z tych odwiedzin Najwyższe Swe zadowolenie.

O godz. pół do 12 powrócił Monarcha do Rezydencyi. Tłumy na całej drodze zalegające ulice, wznosiły na cześć Najj. Pana z nieopisanym zapałem radosne okrzyki.

* * *

O godz. pół do 2 oddał Najj. Pan wizytę Najdost. Arcyksiężnej Blance Małżonce Jego Ces. Wysokości Najd. Arcyksięcia Leopolda Salvatora.

Monarcha na Wystawie naszej.

O godzinie 2 po południu wyjechał Najjaśniejszy Pan na Wystawę w towarzystwie JE. Pana Namiestnika Kazimierza hr. Badeniego, generał-adjutanta hr. Paara i licznego orszaku. W chwili wyjazdu z Rezydencyi padał deszcz ulewny, mimo to jednak Najjaśniejszy Pan wraz z JE. Panem Namiestnikiem jechał w otwartym powozie, a tłumy publiczności oczekujące wśród ulewy na ulicach witały Monarchę z ciągle rosnącym zapałem. W kilka minut po wyjeździe z pałacu Namiestnictwa niebo wypogodziło się zupełnie.

Dziś tedy zwiedza Monarcha po raz ostatni Wystawę naszą, która tą bytnością Jego Ces. Mości tak niepospolicie odznaczoną i uświetnioną została. Wiele momentów tych Najwyższych odwiedzin pozostanie niezatartemi głoskami zapisanych w dziejach naszego kraju. Wielu wystawcom dodał Najłaskawszy Monarcha Swemi Najwyższemi pochwałami otuchy i zachęty do dalszej pracy. Wiele też było chwil prawdziwie podniosłych. Do najpiękniejszych atoli, do najwspanialszych policzyć należy ów przedwczorajszy festyn wieczorny połączony z iluminacyą, w którym uczestniczyło z górą 40.000 ludzi, zbitych niemal w jedną masę na placu dokoła fontanny świetlnej. Rzeczywiście, z uczuciem nadzwyczajnego podziwu dla dobroci i łaskawości Najjaśniejszego Pana przychodziło patrzeć, jak Monarcha wśród tych tłumów przechadzał się swobodnie i wyszedłszy pieszo z loży w restauracyi Baczyńskiego doszedł do pierwszej fontanny obok pałacu architektury, gdzie dopiero wsiadł do powozu. W ten sposób nieprzejrzane tłumy publiczności miały sposobność oglądać Najjaśniejszego Pana i witać Go z tem niepodobnem do opisania uniesieniem, jakie podczas iluminacyi na Wystawie miało miejsce. Zaznaczyć też należy, iż publiczność utrzymywała wzorowy ład, tak, że mimo naturalnego tłoku, mimo że każdy starał się być jak najbliżej ukochanego Monarchy, porządek ani na sekundę zakłócony nie został.

Chwila ta pozostanie w dziejach Wystawy i w dziejach naszej stolicy po wieki pamiętną, jako dowód szczerej i głębokiej miłości i przywiązania całej naszej ludności do Osoby Ukochanego Władcy, Najmiłościwiej nam Panującego Cesarza i Króla.

* * *

Dziś o godz. 1 w południe zmieniła się warta na strażnicy wojskowej obok rezydencyi cesarskiej. Kompanię 15 p. p. zastąpiła kompania 30 p. p. Zmiana odbyła się przy odgłosie muzyki.

Dary Monarsze.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył z powodu Swego pobytu we Lwowie udzielić najłaskawiej następujących darów ze Swej prywatnej szkatuły:

1. dla Zakładu zaopatrzenia starców 400 zł.;
2. dla schroniska brata Alberta 400 zł.;
3. dla Towarzystwa św. Salomei, wspierającego ubogie wdowy i sieroty 300 zł.;
4. dla Towarzystwa weteranów 300 zł.;
5. dla chrześciańskich ochronek małych dzieci 300 zł.;
6. dla izraelickiej ochronki małych dzieci 200 zł.;
7. dla Towarzystwa „Kuchni ludowej“ i „Domu pracy“ 500 zł;
8. dla ubogich miasta Lwowa, oraz celem rozdzielenia pomiędzy proszących o wsparcie, zasługujących na nie, a mieszkających we Lwowie 4000 zł. — razem 6400 zł. Kwotę tę złożyła kancelarya gabinetowa Najj. Pana w prezydyum Namiestnictwa, dokąd oddano zarazem 900 podań, wniesionych do Najj. Pana, w czasie pobytu Jego we Lwowie — z prośbą o wsparcie, celem uwzględnienia ich, o ile na nie będą zasługiwały.

Z Poznania.

W ostatnim zeszycie poważnego miesięcznika *Preus. Jahrbücher* znajdujemy statystyczną rozprawę o zmianie stosunków językowych w Księstwie i Prusach zachodnich, pióra prof. Böckha. Za podstawę służą tutaj wyniki spisów ludności z roku 1861 i 1890. W tych 29 latach wynosił przyrost Niemców w dzisiejszem terytoryum państwa pruskiego 6,489.278 czyli 32.464 proc.; przyrost Słowian 716.319 czyli 29.746 proc. Cyfry te są widocznie pomyślne dla niemczyzny, ale — zdaniem autora — obraz przedstawia się zupełnie inaczej, gdy się uwzględni poszczególne części kraju. Podczas kiedy obwody wrocławski, opolski, królewiecki, gąbiński wykazują obfity przyrost Niemców, wręcz jest przeciwnie w obwodach: kwidzyńskim, bydgoskim i poznańskim o blisko 2 proc., w obwodzie bydgoskim o przeszło 4 i pół, a w poznańskim o 7·2 proc.

Powodu tego smutnego — jak się wyraża prof. Böckh — stanu, szukać trzeba zdaniem autora przedewszystkiem w małżeństwach mieszanych. Liczba takich małżeństw, według spisu bardzo licznych w wymienionych okręgach ludności w grudniu 1890, dochodziła do 19.922; są one — jak powiada autor, szkodliwe dla Niemców, bo żona Polka wychowuje dzieci niemieckiego męża w zasadach swej narodowości; żona Niemka, wyszedłszy za Polaka, tak dalece ulega jego wpływowi, że to samo robi, co i Polka rodowita. Wpływ ten — powiada dalej Böckh — wzrasta tem silniej, im większe ma znaczenie w życiu rodzinnem duchowieństwo katolickie. Jest to tem pewniejszem, wedle p. Böckha, ileże ludność protestancka polska na Mazurach pruskich „widocznie z każdym rokiem słabnie i chwila zupełnego jej zniemczenia jest bliską“. Czy optymizm w tej mierze uczonego profesora nie jest zbyt daleko posunięty — to inna rzecz. Dla nas decydująca jest ta okoliczność, iż ludność mazurska od wieków jest pod wpływem religii i kultury niemieckiej, a jednak dotąd zachowała swój język i wiele swoich obyczajów narodowych.

Z teatru wojny.

Z teatru wojny o Koreę nadeszły w ostatnich dniach wiadomości, które — jeżeli przyjmie się je za wiarogodne — wprawdzie nie wyjaśniają jeszcze zupełnie sytuacyi, w każdym jednak razie rzucają na nią pewne światło. Według tych ostatnich wiadomości sytuacya wojenna zmieniła się znacznie a zmieniła na korzyść Japończyków.

Podamy tu poniżej szereg depesz, jakie w ostatnich czasach nadeszły, zarówno ze źródła chińskiego jak i japońskiego.

Londyńskie *Biuro Reutera* donosi z Yokohamy (jedno z głównych miast japońskich): Marszałek Yamagata odjechał do Korei, aby objąć naczelne dowództwo nad armią japońską, której siła wzrosła obecnie do 100.000 żołnierzy. Przypuszczają, że czynią się przygotowania do marszu na Pekin.

Toż samo *Biuro Reutera* donosi z Shanghai (a więc ze źródła chińskiego): Znaczny oddział japoński miał obsadzić wyspę w Society-Bay, 40 mil na północny zachód od Port-Arthur, w celu uzyskania podstawy do operacyj wojennych. Na wyspie tej mają być utworzone składy żywności i odzieży. wojsko wylądowało bez przeszkody. Japończycy poczynili wielkie przygotowania, aby w danym razie odeprzeć dłuższe oblężenie ze strony okrętów chińskich. Część floty powraca do Japonii, aby przywieść nowe zasiłki. Ze strony chińskiej posuwają się ciągle znaczne oddziały przez Mandżuryę do Korei.

Z Shanghai donoszą dalej, że w Korei ludność zaczyna zwracać sympatye swoje ku Chińczykom. Natomiast z Yokohamy donoszą: Krol koreański wyznaczył komisyę, mającą złożyć cesarzowi japońskiemu podziękowanie za obietnicę przywrócenia na Korei pokoju i ustalonego rządu. Król zaprzecza też Chinom praw zwierzchniczych i przyrzeka reformy, a między innemi zniesienie niewolnictwa i urządzenie służby dyplomatycznej. Deszcze opóźniają operacye wojenne.

Times otrzymuje z Shanghaju telegram, według którego Japonia oświadcza, że cofnie przyrzeczenie nieatakowania Szanghaju, jeśli tamtejszy arsenał chiński nie będzie zwinięty.

Wśród Europejczyków w Shanghaj panuje z tego powodu wielka panika. Handel w tem mieście ustał zupełnie.

Na podstawie tych wiadomości, które uzupełnia dzisiejsza depesza, donosząca, że Japończycy zamknęli w północnej Korei armię chińską, sytuacya przedstawia się w ten sposób, iż Japończycy zabierają się do stanowczej akcyi. W tym celu zgromadzili w Korei armię stutysięczną i postawili na czele marszałka swego Yamagatę. Z drugiej strony zajęli wyspę w zatoce Society, — co potwierdza także depesza ze źródła chińskiego — aby ztamtąd, dzięki przewadze swej floty, zaatakować floty chińskie w Taku i Arthur a w ten sposób zagrozić Tien-Tsinowi i Pekinowi. W nadziei, że marszałkowi Yamagata powiedzie się pobić Chińczyków pod Soeul, wypędzić ich z Korei i wtargnąć do południowo-wschodniej Mandżuryi, zanim dążące do Korei nowe korpusy chińskie zdołają przebrnąć przez mandżuryjskie błota — byłoby z jednej strony znakomitem poparciem akcyi, którą z drugiej strony marynarka japońska prowadzi przeciw Pekinowi. Nie wiadomo, czy Japończykom plan ich się powiedzie, — to jednak trzeba przyznać, że postępują zupełnie według zasad strategii nowoczesnej, i że im przedsiębiorczości i rzutkości odmówić niepodobna. Wszystkie dotychczasowe ich kroki były tylko przygrywką do boju. Usadowili i oszańcowali Söul i Chemulpo, ściągnąwszy ztamtąd wielkie masy wojsk; wytworzyli dla siebie linię podstawową do przyszłych operacyj wojennych. Utarczki więc pod Pjong-jang, Czug-wa i Hwang-tsin z d. 17, 18 i 19 sierpnia były zatem bez znaczenia, gdyż stoczyli je Japończycy jedynie w celu powstrzymania Chińczyków, nadciągających z Mandżuryi i aby umożliwić wylądowanie swoim posiłkom. Chińczycy, mimo rzekomych swoich zwycięstw, nie zdołali jeszcze po 3 tygodniach dotrzeć do Söul, które jest odległe od Pjöng-jang tylko o 200 klm., co więcej, nie zaatakowali oni dotąd żadnej pozycyi Japończyków i nie zdołali przeszkodzić połączeniu się wszystkich sił japońskich na Korei.

Biuro Reutera dowiaduje się, że w urzędowych sferach londyńskich niewiadomo nic o rokowaniach między Japonią a Chinami, w celu zawieszenia broni. Wiadomość tę podała depesza z Kopenhagi. W każdym razie w układach owych, o których wspomina depesza, nie biorą udziału europejskie mocarstwa; możliwe jest jednak, że rozpoczęły się rokowania między chińskimi i japońskimi generałami.

Kilkakrotnie już podnosiliśmy znaczenie wojny obecnej dla handlu państw europejskich, a zwłaszcza znaczenie rywalizacyi pomiędzy wschodnio-azyatyckiemi państwami a europejskiemi na polu handlowem. Stosuje się to szczególnie do stosunków pomiędzy Anglią a Japonią, rywalizacya zaś na polu handlowem pomiędzy temi państwami, może odegrać jeszcze znaczenie w dalszym rozwoju wypadków koreańskich. Wiadomo, jak Anglia zazdrosną jest o rynki zbytu swych towarów. Olbrzymie jej kolonie, jeżeli mają znaczenie dla metropolii, to właśnie służąc jej jako rynki zbytu olbrzymiej wytwórczości przemysłu brytyjskiego. Niespodziewanie jednak na dalekim Wschodzie zjawił się potężny wróg handlu angielskiego, w postaci Japonii. Od czasu mianowicie, kiedy srebro mocno w cenie spadło, wszystkie artykuły handlu europejskiego w koloniach azyatyckich tak podskoczyły w cenie, że ludność miejscowa zmuszona była szukać innych źródeł do nabywania towarów. Tę okoliczność umiała zręcznie pochwycić Japonia. Przewa-

żną część towarów, wprowadzanych przez importerów europejskich, zagarnęła w swoje ręce, a nie ulega wątpliwości, że przewaga ta w przyszłości rozszerzy się jeszcze bardziej. I tak np. handel zapałkami znajduje się już wyłącznie prawie w rękach japońskich. Dawniej dostarczała zapałek wyłącznie Anglia; następnie tańszy wyrób szwedzki wyparł zapałki angielskie, dziś zaś używają wszędzie niemal zapałek japońskich, wprawdzie nie tak dobrych jak szwedzkie, ale o połowę tańszych. Drugim ważnym artykułem wywozowym Japonii jest węgiel kamienny, wypierający ciągle coraz bardziej używany dotychczas węgiel walijski. Prawda, że węgla japońskiego trzeba zużyć o 25 procent więcej niż walijskiego do wytworzenia danej ilości pary, lecz za to węgiel japoński jest o 15 do 20 prct tańszy. Również zwycięsko walczy Japonia na polu wyrobu parasoli. Dziś sprowadzają kolonie wschodnio-azyatyckie z Anglii tylko sztuki wytworniejsze, tańszych gatunków parasoli dostarcza wyłącznie Japonia. Nietylko jednak wytwory powyższe, ale i wyroby pończosznicze, bielizna piwo, mosiądz, drut, lampy, zegary ścienne i zegarki, tytoń, papierosy i wiele innych wyrobów japońskich, wytrzymuje doskonale konkurencyę z podobnymi wyrobami europejskimi i amerykańskimi. Ruchliwemu temu narodowi, który wywalczył sobie tak poczesne miejsce na rynku wszechświatowym, niepodobna odmówić słów uznania za te dowody wysokich zdolności i energicznej działalności cywilizacyjnej. Tu tkwi powód ogólnej sympatyi dla Japonii w prowadzonej przez nią wojnie z wrogiem cywilizacyi, Chinami.

KRONIKA

Lwów, 11 września

— **Jutro o godzinie 7 rano wyjdzie nadzwyczajny Dodatek do „Gazety Lwowskiej“.**

— **Ich Eksc. Panowie Ministrowie hr. Wurmbrand i dr. Madeyski** odjechali wczoraj z powrotem do Wiednia.

— **Ruch towarzyski.** Wczoraj o godzinie 6 wieczorem dawał w Kasynie Narodowem obiad p. Wiceprezydent krajowej Dyrekcyi skarbu dr. Witold Korytowski na cześć dostojników z Wiednia przybyłych, a mianowicie: szefa sekcyi dr. Rittnera, radców Dworu: Ináma Sternegg, Jaunera-Schroffenegg, dr. Hörmanna, dra Henryka Roży. Przy stole biesiadnym, pięknie przyzdobionym kwiatami, zasiedli obok gospodarza: JE. Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie Simonowicz, JE. Prezydent w. sądu krajowego w Krakowie Zborowski. Naprzeciwko gospodarza zajął miejsce radca Dworu p. Geistlener, a obok niego szef sekcyi dr. Rittner, Wiceprezydent Namiestnictwa Jan Lidl, Wiceprezydent krajowej Rady szkolnej dr. Michał Bobrzyński. W obiedzie tym wzięli także udział: członek pruskiej Izby panów Kościelski. radca Dworu hr. Wł. Łoś. radca Dworu Seferowicz, radca Namiestnictwa Mauthner, p. Witold Skarzyński, br. Ringhoffer, dyrektor Wystawy dr. Marchwicki, radca rządowy Struszkiewicz, hr. Leon Piniński, Zdzisław Morawski, radca skarbowy p. Klusik, komisarz skarbowy p. Skolimowski i Adam Krechowiecki. Pierwszy toast wzniósł p. Prezydent Korytowski na cześć Gości wiedeńskich; odpowiedział w serdecznych wyrazach szef sekcyi dr. Rittner na cześć Gospodarza, a następny toast wzniósł w bardzo wymownej i pięknej formie radca Dworu Inama-Sternegg na cześć Dyrektora Wystawy krajowej dr. Marchwickiego.

Dzięki serdecznej uprzejmości gospodarza, uczta przeciągnęła się długo i wszystkim uczestnikom pozostawiła najmilsze wspomnienie.

— **C. k. Namiestnictwo morawskie** wzbroniło, ze względu na stan zdrowia w kraju, pielgrzymek z Galicyi do miejsc odpustowych na Morawie.

— **Ewidencya katastru.** Stosownie do postanowień ustawy o utrzymywaniu ewidencyi katastru podatku gruntowego podaje magistrat do powszechnej wiadomości, że w celu przyjmowania zgłoszeń co do zaszłych zmian w posiadaniu gruntów, tudzież w celu innych urzędowych czynności dla utrzymywania ewidencyi, będzie p. Wostrowski, starszy geometra, urzędnik pomiarów, obecny w lokalu urzędu podatkowego w c. k. Archiwum map w dniach 2, 3 i 4 października 1894.

Posiadacze gruntów zechcą zatem jawić się w dniach powyższych u wymienionego urzędnika pomiarów ze zgłoszeniami, tyczącemi się spraw utrzymywania ewidencyi katastru albo przedłożyć dokumenta odnoszące się do zmian zaszłych w posiadaniu gruntów, lub też wreszcze podać ustnie odnośne wyjaśnienia.

— **Towarzystwo strzeleckie** obchodziło w niedzielę piękną uroczystość poświęcenia sztandaru, ofiarowanego w darze Towarzystwu strzeleckiemu przez p. Edwarda Machayskiego, znanego kupca tutejszego. Strzelcy, przeważnie w strojach narodowych, zebrali się o godzinie 7 zrana na Strzelnicy, i ztąd przy odgłosie „Harmonii“ ruszył pochód z królem p. Dzikowskim i prezesem p. Michalskim na czele do kościoła OO. Franciszkanów. Podczas solennego nabożeństwa ustawili się strzelcy przed głównym ołtarzem, a sztandar, wspaniale się przedstawiający trzymał towarzysz p. Antoni Przyszlak. Po nabożeństwie odbyło się poświęcenie sztandaru i wbijanie gwoździ. Kumami byli: prezydent m. Mochnacki z panią Marchwicką, wiceprezydent dr. Marchwicki z panią Mochnacką, p. Michalski z panią Bratkowską, p. Tomkiewicz z Krakowa z p. Emilią Wczelakową, p. Łoziński z p. Michalską, p. Buczkowski z Tarnowa z p. Marszałkiewiczową, p. Andrzejewski z Poznania z p. Dzikowską, p. Dzikowski z p. Ciuchcińską, p. Ciuchciński z p. Tomkiewiczową. Po skończonej uroczystości, strzelcy wrócili na Strzelnicę.

Wieczorem o godzinie 9 odbył się w sali na Strzelnicy bankiet Do stołów zasiadło przeszło 300 osób. Szereg teastów rozpoczął król kurkowy p. Dzikowski przemową na cześć Najj. Pana. P. Michalski, prezes Towarzystwa, wzniósł toast na cześć p. Machayskiego, który ofiarował sztandar Towarzystwu strzeleckiemu. Mowca wyraził nadzieję, iż pod tym sztandarem jednoczyć się będą z ochotą młodzi mieszczanie lwowscy. Uczta przeciągnęła się do późnej nocy wśród najlepszego usposobienia.

— **Na ogólne żądanie** 9-letni skrzypek Broniś Huberman daje we środę, 12 września o godzinie 8½ drugi koncert z nowym programem w sali Konserwatoryum Towarzystwa muzycznego.

— **Składki na Wawel.** Otwarcie puszek ze składkami na restauracyę Wawelu odbędzie się w poniedziałek dnia 17 b. m. w pomieszkaniu pani Bronisławy Seferowiczowej (gmach pocztowy).

— **Ze wspomnień o hrabi Paryża.** Śmierć hrabiego Paryża wywołuje już szereg wspomnień, wiążących się z osobą zmarłego dziedzica tronu francuskiego. Oto kilka z nich: W d. 24 sierpnia 1883 r. o godzinie 2 minut 50 po południu, w wielkiej sali Rady wojennej w Paryżu odbywał się sąd nad młodym żołnierzem Biscarrat, oskarżonym o niesubordynacyę względem zwierzchności. Nagle rozległ się wystrzał armatni jeden, drugi, trzeci, dwudziesty, dwudziesty pierwszy. Surowe twarze poczęły się rozjaśniać. Wśród powtarzających się wciąż odgłosów armatnich, adwokat podsądnego, który wygłaszał właśnie swoją mowę zwrócił się do Rady:

— Panowie — rzekł — nic już nie powiem. Ten wystrzał armatni jest najdonioślejszym argumentem obrony.

Wyrok ułaskawiający zapadł jednogłośnie.

Owóż ten dwudziesty pierwszy wystrzał armatni, stanowiący najlepszą obronę młodego Biscarrat, zwiastował Paryżowi, Francyi i światu, narodziny spadkobiercy tronu francuskiego, a spadkobiercą był zmarły w piątek hr. Paryża. Dwór przyjął wiadomość tę okrzykiem: „Niech żyje król!“ W cztery lata potem ojciec nowonarodzonego znalazł śmierć przypadkową, a w sześć lat jeszcze dziadek umykał potajemnie z Paryża, aby w kilka miesięcy potem umrzeć na ziemi wygnania. Dziś Stowe-House, rezydencya angielska księcia, który nigdy na tronie nie zasiadał, pogrążona jest w rozpaczy. Inne rokowano mu losy. W dniu urodzin syna księżnej Heleny, król Ludwik Filip doniósł o tem listem własnoręcznym Radzie municypalnej Paryża.

„Pragnę — pisał — aby ten pierwszy potomek mojego najstarszego syna nosił tytuł hrabiego Paryża. Mam nadzieję, że Rada miejska dzielić będzie radość moją, królowej, syna mojego i całej naszej rodziny. Pomiędzy mną a ukochanem miastem powstał nowy łącznik, daje mi to sposobność do udzielenia mu dowodu przywiązania, jakie dlań żywię i żywić będę do śmierci.

Wasz życzliwy *Ludwik Filip.*“

Nazajutrz, 25 sierpnia, w obliczu króla i dworu, prefekt Sekwany, hrabia Rambuteau, wygłosił mowę, w której w imieniu Rady municypalnej, dziękował królowi, iż raczył udzielić nowonarodzonemu tytułu: hrabiego Paryża. Rada miejska, w dowód wdzięczności, ofiarowała hrabiemu Paryża szpadę, wysadzaną drogimi kamieniami. *Constitutionel* oceniał wartość jej na 35.000 franków, inne dzienniki — na 50.000 franków. Jeden z rajców miejskich proponował wypisać na szpadzie dewizę: „Oby mu nigdy nie służyła!“ W dniu 28 sierpnia we wszystkich kościołach Francyi odspiewano solenne *Te Deum*, a nawet w synagodze odbyło się nabożeństwo dziękczynne.

Tak powitane zostały narodziny księcia, który umarł na tułactwie.

— **Helmholtz.** Herman Ludwik Ferdynand Helmholtz — o którego śmierci doniosła depesza z Charlottenburgu — urodził się 31 sierpnia 1821 r. w Poczdamie. Był synem nauczyciela gimnazyalnego, studya naukowe rozpoczął w berlińskiej szkole dla lekarzy wojskowych, którą ukończył i został w niej w r. 1842 asystentem. Szkoła ta wysoko wcale pod względem naukowym nie stała, wszelako Helmholtz własną pracą i talentem zdobył ogrom wiedzy i wkrótce na świat cały zasłynął. W ciągu lat kilku zajmował katedry profesorskie to w Berlinie, to w Królewcu, to w Bonn, to w Heidelbergu, — wszędzie zwracając na siebie powszechną uwagę swymi wykładami i oryginalnym poglądem na kwestye fizyologiczne.

Pierwszą jego pracą było dzieło p. t. „De fabrica systematis nervosi et vertabratorum“ (1842). Jestto jedyna praca Helmholtza z zakresu anatomii, w której to pracy wykazał związek anatomiczny nerwów czucia z nerwami ruchu. Rok 1843 przyniósł studyum o istocie gnicia i fermentacyi; 1845 r. — rozprawę o zużyciu materyi przy czynnościach mięśni. Po wydaniu tych dzieł, znakomity profesor zajął się badaniami matematyczno-fizycznemi: obserwował naturę, zagłębiał się w nią, poznawał i wnioski ze studyów wyprowadzał genialne. Dnia 23 lipca 1847 r. przedstawił Towarzystwu fizycznemu w Berlinie rozprawę o zachowaniu siły. Rozprawa ta jest epokową w nauce, na niej bowiem oparł się fundament całej nowszej fizyki i fizyologii. W tym samym czasie pracował Helmholtz nad ciepłem zwierzęcem. W r. 1848 porzucił praktykę lekarską i został prosektorem w instytucie anatomicznym w Berlinie. Podczas swej profesury w Królewcu zdołał wymierzyć czas przebiegu wrażeń po nerwach, odkrył oftalmoskop, przez który nadał nowy rozwój sztuce leczenia oczu; naukę o barwach zupełnie na nowo rozwinął. Prace Helmholtza z dziedziny elektryczności mają wartość niemałą.

Mieszkając w Bonn rozpoczął wydawnictwo dwóch najznakomitszych swych dzieł. „Podręcznik fizyologicznej optyki“, zawiera niesłychany zasób materyału, nowych obserwacyj i doświadczeń, przeprowadzając świetnie całą teoryę wzroku; „Nauka o zasadach tonu, jako podstawa fizyologiczna teoryi muzyki“ rozwija doskonale teoryę dźwięku i bada rolę ucha, wyjaśnia powstawanie samogłosek i kładzie podstawę nowej nauce estetyki fizyologicznej.

Działalność zgasłego uczonego była tak wszechstronna, tak genialna i tyle w niej zdobyczy doniosłych, że tej działalności jednym rzutem oka ogarnąć nie można: będzie ona na długo olbrzymim materyałem dla specyalnych badań w różnych kierunkach wiedzy.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Tarnowie dr. Jan Mikuciński, adwokat krajowy, były radny miejski, wiceprezes Rady powiatowej, prezes „Gwiazdy“ tarnowskiej, członek Rady szkolnej okręgowej, w 42 roku życia.

W Krakowie Jan Jahn obywatel m. Krakowa, b. kupiec, przeżywszy lat 60.

W Grundlsee, bawiący na kuracyi Ludwik Wlassek, c. i k. podpułkownik obrony krajowej, w 49 roku życia. Pozostawił wdowę Stefanię z domu Chwalibogowską, najstarszą córkę ś. p. Stanisława Chwalibogowskiego, b. właściciela dóbr Niegoszowice, oraz syna Edwarda, wychowańca wojskowej szkoły w Wiener-Neustadt.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 11 września. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 10 września do 12 w południe dnia 11 września b. r., mieliśmy wiatr zachodni o średniej prędkości 2·7 m/sek., niebo przeważnie zachmurzone, a powietrze wilgotne (90 procent wilgotności względnej). Opad, deszcz, wysokość opadu 2·2 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +9·9°C., najwyższa +12·8°C. wczoraj w południe najniższa + 7·0°C. w nocy.

Wczoraj popołudniu i dziś rano było pochmurno, w nocy mieliśmy pogodę.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm znajdowała się w okolicy Moskwy; zwyżka 780 do 775 mm w Irlandyi; zniżka drugorzędna utworzyła się we Włoszech.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 766 mm.

Prognoza na dobę 12 września bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie zachodni o średniej prędkości 3 m/sek.; średnia temperatura doby podniesie się do +15°C., niebo będzie lekko zachmurzone. a względna wilgotność powietrza około 75 proc.; opad, deszcz nieznaczny, zresztą pogoda.

— **Order dla sług.** Minister spraw wewnętrznych w Saksonii wyjednał u rządu ustanowienie nowego orderu z przeznaczeniem dla sług, którzy wiernie i uczciwie służą swoim chlebodawcom Orderem nagradzaną będzie służba za trzydziestoletni pobyt w jednem miejscu, a będzie on w formie wielkiego srebrnego medalu z portretem króla Alberta z jednej strony i napisem „Wierność i praca“ z drugiej. Mężczyźni nosić będą order na piersiach na zielonej wstążeczce, kobiety zaś na szyi na czarnej aksamitce.

— **Morderstwa w Kalifornii.** Wedle urzędowego sprawozdania dyrektora policyi w San Francisco, w mieście tem w ciągu ostatnich lat dziewięciu popełniono 250 morderstw, ale tylko sześciu morderców powieszono. Od czerwca r 1892 do tegoż miesiąca r. 1893 spełniono w San Francisco 30 morderstw i 11 zabójstw, ale nikt nie był za te zbrodnie skazany.

— **Naukowe.... karmelki.** W oryginalny sposób zapragnął zostać krzewicielem wiedzy jeden z cukierników wiedeńskich. Zauważywszy, że najliczniejszą konsumentką słodyczy jest młodzież szkolna, wypuścił ze swej fabryki „krzewiciel oświaty“ karmelki, owinięte w papierki, na których zamiast wierszyków i obrazków pomieszczone były zadania matematyczne, czytania z katechizmu, aforyzmy, wiadomości z historyi powszechnej, historyi naturalnej i t. d. W tych dniach jednak wszystkie cukierki zostały przez władzę.... skonfiskowane, a pomysłowy fabrykant pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za naruszenie prawa o druku, które orzeka, że „drukowanie prac naukowych dla użytku młodzieży szkolnej“ podlega cenzurze prewencyjnej.

— **Bitwa Racławicka** (panorama) na Wystawie krajowej otwarta codziennie od 8 rano do 8 wieczór. Wstęp 50 ct. od osoby.

— **Przewodnik po Lwowie:** Zakład narodowy im. Ossolińskich (ul. Ossolińskich l. 2), otwarty codziennie od 9 rano do 2 popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt. — Muzeum im. Lubomirskich otwarte od godziny 9 rano do 1 z południa (we wtorek i piątek także popołudniu od 3—5). — Muzeum im. Dzieduszyckich (Teatralna 18), jest przez czas trwania Wystawy otwarte codziennie (z wyjątkiem czwartku) od g. 10—3. — Muzeum przemysłowe miejskie, otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9 rano do 3 popołudniu (w niedziele i święta od godziny 10 do 1). Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 do 3, w niedziele i święta od godziny 10 do 1. — Nieustająca wystawa Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych (Teatralna 10), otwarta codziennie od godz. 10 rano do 5 wieczorem. — Biblioteka uniwersytecka (ul. św. Mikołaja l. 4), otwarta codziennie od 8—1 z południa i od 4—6 wieczorem. — Biblioteka Politechniki otwarta codziennie od 10—1 i od 4—8 wieczorem. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja l. 5) otwarta we środę i w sobotę od 11—1. — Archiwum aktów grodzkich (gmach Bernardyński) otwarte od 9—1. — Archiwum i muzeum Stauropigialne (gmach Stauropigii) otwarte codziennie od 9—1 rano.

— **Widowiska w mieście.** Panorama polska (Plac Halicki l. 12, od godziny 9 rano do godz. 9 wieczorem). — Teatr Skarbkowski o g. 7½ wieczorem. — Teatr letni o godz. 8. — Cyrk Sidolego na placu Franciszkańskim o godz. 8 wieczorem.

— **Obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie można zwiedzać codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, za poprzedniem zgłoszeniem się w rektoracie, od godziny 12—1 w południe lub też w zarządzie obserwatoryum od godziny 4—6 popołudniu.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. Dziś, we wtorek „Straszny dwór“, opera narodowa Stanisława Moniuszki. Występ panien Strassern i Korolewicz oraz panów Aleksandra Myszugi, Gabryela Górskiego i Henryka Kowalskiego.

W teatrze letnim po raz ósmy „Ciotka Karola“ (*Charleys Tante*), krotochwila w 3 aktach Tomasza Brandona.

Jutro, we środę w teatrze hr. Skarbka „Rycerskość wieśniacza“ (*Cavaleria rusticana*) opera w 1 akcie Mascagni'ego. Trzeci gościnny występ p. Ignacego Warmutha, tenora oper zagranicznych.

Rozpocznie „Poskromienie złośnicy“ komedya w 5 aktach Szekspira.

We czwartek: „Favorita“ wielka opera w 5 aktach Donizetti'ego. Występ panny Eugenii Strassern, panów Aleksandra Myszugi i Gabryela Górskiego.

WYSTAWA.

Komitet Zjazdu prawników i ekonomistów polskich we Lwowie ogłasza następujący ostateczny program Zjazdu:

We czwartek dnia 13 września o godzinie 8 wieczorem zebranie towarzyskie celem zaznajomienia się w sali kasyna Miejskiego przy ul. Akademickiej nr. 13.

W piątek dnia 14 września o godzinie 11 przed południem w hali muzycznej na Wystawie pierwsze posiedzenie Zjazdu z następującym porządkiem:

1. Zagajenie.
2. Referat prof. dr. Stanisława Głąbińskiego „Pogląd na działalność Reprezentacyi krajowej około podniesienia gospodarstwa krajowego.“
3. Referat prof. Władysława Lubomęskiego o dzisiejszym stanie rolnictwa i przemysłu rolniczego w Galicyi.

Od godziny 4 do 6 popołudniu zwiedzanie pawilonu rolniczego, stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, oraz działu naftowego. Punkt zborny w pawilonie rolniczym.

O godzinie 6 wieczorem w hali muzycznej drugie posiedzenie Zjazdu z następującym porządkiem dziennym:

1. Referat p. Maryana Małaczyńskiego „Gospodarstwo lasowe, przemysł lasowy i handel drzewem“.

2. Referat prof. dr. Władysława Szajnochy o produkcyi górniczej, a w szczególności naftowej.

W sobotę dnia 15 września o godzinie 9 przed południem trzecie posiedzenie Zjazdu z następującym porządkiem dziennym:

1. Referat p. Teofila Merunowicza o przemyśle domowym, jego ekonomicznej doniosłości i przyszłym rozwoju.

2. Referat dr. Alfreda Zgórskiego o stanie rzemiosł, środkach ich podniesienia i utrzymania.

3. Referat dr. Henryka Kolischera o trudnościach rozwoju przemysłu fabrycznego w Galicyi.

4. Referat p. Stanisława Szczepanowskiego o polityce komunikacyjnej ze szczególnem uwzględnieniem stosunków galicyjskich.

O godz. 4 popołudniu dalsze zwiedzanie Wystawy. Punkt zborny przy pawilonie Wydziału krajowego.

Karty uczestnictwa za ustnem lub pisemnem zgłoszeniem się wydaje dr. Jan Kanty Steczkowski, adwokat krajowy (ul. Kościuszki l. 4), w godzinach od 9—12 przed południem i od 3—6 popołudniu.

Dzisiaj.

Dzisiaj przybyła do Lwowa w celu zwiedzenia Wystawy wycieczka z Poznania pod przywództwem dra. Kusztelana. Wycieczka złożona jest z 90 osób t. j. 50 mężczyzn, 30 pań i 10 księży. Na dworcu, gdzie przybył na powitanie dyrektor Wystawy Marchwicki i reprezentanci Rady miejskiej, przybywających powitał dr. Roszkowski, odpowiedział dr. Kusztelan. Na plac Wystawy przybyli uczestnicy wycieczki o godz. 1. Tu oczekiwał ich prezes Wystawy książę Adam Sapieha w towarzystwie p. Stanisława Bryczyńskiego i dyrektora Marchwickiego. Ks. Sapieha powitał bardzo serdeczną przemową, odpowiedział Kusztelan. Nastąpiło zwiedzanie Wystawy. Bliższe szczegóły podamy jutro.

Przybyła dziś na plac Wystawy także wycieczka uczniów Zakładu OO. Jezuitów w Bąkowicach pod Chyrowem.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy.

Lwów, 6 września: pszenica nowa 6·25 do 6·60, stara 6·25 do 6·60, żyto nowe 4·55 do 4·90, stare 4·50 do 4·90, jęczmień brow. 5·— do 5·80, jęczmień pastewny 4·25 do 4·40, owies stary —·— do —·—, owies nowy 5·— do 5·50, rzepak nowy stacyami 8·75 do 9·10, groch 5 do 7·—, wyka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·— bobik 4·— do 4·50, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona 40·— do 45·—, biała 60·— do 75·—, szwedzka —·— do —·—, kminek —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa —·— do —·—, chmiel —·— do —·—, spirytus —·— do —·—, Waranty na wrzesień —·— do —·—.

Wiedeń, 11 września. (*Telegram Gazety Lwowskiej*).

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego: 2045 sztuk opasowego, 1407 z paszy i 1227 sztuk chudego.

Razem 4679 sztuk.

Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 43 sztuk opasowych, 111 sztuk z paszy i 316 sztuk chudych; z Bukowiny 234 sztuk opasowych.

Ogółem przypędzono o 1388 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia.

Przebieg targu był ożywiony. Ceny podniosły o 1 zł. do 2 zł.

Nie sprzedano 163 sztuk galicyjskich.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 54 zł. — ct. do 58 zł. — ct. za towar przedni po 59 zł. — ct. do 63 zł. — ct., wyjątkowo po 64 zł. — ct. do 68 zł. — ct, węgierskie woły opasowe po 54 zł. — ct. do 59 zł. — ct. za towar przedni 60 zł. — ct. do 65 zł. — ct., wyjątkowo po 64 zł. — ct. do 68 zł. — ct.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 58 zł. — ct. do 62 zł. — ct., za towar przedni po 63 zł. — ct. do 66 zł. — ct., wyjątkowo po 66 zł. — ct. do 70 zł. — ct.; krowy po 2, zł. — ct. do 30 zł. — ct.; stadniki po 26 zł. — ct. do 34 zł. — ct.; bawoły po — zł. — ct. do — zł. — ct.; woły po 17 zł. — ct. do 20 zł. — ct. za 100 klg. żywej wagi.

Bydło chude po — zł. — ct. do — zł. — ct. za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

Pierwsze posiedzenie Delegacyi austryackiej odbędzie się 14 b. m. Nieustająca komisya podatkowa zbierze się na pierwsze posiedzenie 24 b. m.

W sobotę odbyło się w Wiedniu zgromadzenie delegatów urzędniczych z Wiednia i stolic krajowych. Reprezentowanych było około 10.000 pomocniczych urzędników i dyurnistów. Zgromadzenie uchwaliło wysłać depeszę do Najj. Pana do Lwowa z wyrazami hołdu i przyjęło rezolucyę, domagającą się zniesienia systemu dyurnów, a zamianowania urzędnikami tych wszystkich, którzy pełnią służbę dyurnistów przez trzy lata. Dla przeprowadzenia tego żądania postanowiono wysłać petycyę do Rządu oraz do obu Izb Rady państwa, a nadto utworzyć stowarzyszenie, obejmujące wszystkich urzędników pomocniczych w państwie.

Cesarz Wilhelm II i cesarzowa niemiecka przybyli w dniu 8 b. m. do Marienburga o godzinie 2 minut 15 po południu. Przy wstępie do miasta miał burmistrz przemowę, na którą cesarz odpowiedział z podziękowaniem. Cesarstwo udali się następnie do Hochburgu. O godzinie 6 odbył się obiad galowy, wydany przez prowincyę Prus Zachodnich. Cesarz wzniósł toast na cześć prowincyi, podnosząc, że zamek Marienburg był zawsze twierdzą Niemiec, zwróconą przeciw Wschodowi. Z Marienburga wyszło nawrócenie pogan; ztąd niesiona była cywilizacya w rozliczne kraje. Z tego powodu życzy cesarz, aby prowincya uważała zawsze Marienburg za znak niemieckiego ducha, aby pielęgnowała i starannie zachowywała niemiecki obyczaj. W ten sposób umocni łączność Niemców w wierze. Cesarz zakończył okrzykiem na cześć prowincyi. W dalszym ciągu pił cesarz zdrowie 17 korpusu armii. Cesarz oświadczył, że pragnie, aby armia pozostała na tym stopniu pokojowego wyćwiczenia, jakie okazała podczas manewrów. Niechaj broń jej będzie ostra, tak niemiecka i błyszcząca, jak tych dawnych rycerzy, którzy niegdyś mieli w Marienburgu siedzibę.

O godzinie 8 minut 10 opuścili cesarstwo Marienburg osobnym pociągiem. Cesarz udał się do Schlobitten; cesarzowa powróciła do Królewca.

Prezydent Gossler otrzymał koronę do wielkiej wstęgi orderu Czerwonego Orła.

Wielkie jesienne manewry floty niemieckiej, na które także został zaproszony Najd. Arcyksiążę Karol Stefan (kapitan liniowy w flocie austryackiej) jako gość cesarza Wilhelma, rozpoczną się dnia 13 b. m. pod Swinemünde i potrwają do dnia 22 b. m.

Z Petersburga piszą: Z powodu poruszonej przez zarząd m. Woroneża kwestyi, czy rabin żydowski ma prawo nadawać imiona chrześcijańskie nowonarodzonym dzieciom żydowskim wobec dążności żydów do używania takich imion, nastąpiło obecnie ze strony departamentu wyznań obcych wyjaśnienie, niezabraniające nadawania żydom imion chrześcijańskich.

W Petersburgu rozeszła się wiadomość jakoby przygotowano nowe demonstracye na rzecz zbliżenia się Bułgaryi do Rossyi. Mianowicie pewne sfery zajęte są zredagowaniem memoryału, który rozesłany ma być po wszystkich mocarstwach i który podnosi potrzebę uznania ks. Ferdynanda księciem Bułgaryi. W tym celu osobna „misya“ wysłana ma być do Petersburga.

Prof. Zacharyn, znakomity lekarz rossyjski, który leczył cara i towarzyszył mu w podróży do puszczy białowieskiej, powrócił już z Białowieży do Moskwy.

Agencya bałkańska donosi z Sofii: Prezes ministrów Stoiłow powrócił z Widynia do Lom Palanki, zkąd udał się do Wracy i innych na tej drodze położonych miejscowości, witany wszędzie z zapałem przez ludność. Stoiłow rozwijał kilkakrotnie swój program, przyjmowany żywymi oklaskami. W Widyniu potępił Stoiłow w surowych słowach postępowanie Stambułowa w obec ks. Ferdynanda, nazywając je zdradą. — W kołach rządowych oczekują, że podróż prezesa ministrów wywrze korzystny wpływ na najbliższe wybory. Stoiłow powrócił onegdaj wieczorem do Sofii.

Od dłuższego już czasu prowadzone pomiędzy Stolicą św. a Kwirynałem układy w sprawie obsadzenia patryarchatu weneckiego, tudzież względem obsadzenia biskupstw włoskich, a wreszcie co do ustanowienia niezależnej od patryarchatu kartagińskiego, (należącego do Francyi) jurysdykcyi duchownej w kolonii Erytrejskiej i innych koloniach włoskich w Afryce, — zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Rokowania te skończyły się dnia 5 b. m., równoczesnem wydaniem *breve* papieskiego i rozporządzenia królewskiego. Patryarchat wenecki został obsadzony prawem patronatu króla, (jako następcy rzeczypospolitej weneckiej), ale patryarchą mianowano przedstawionego przez Watykan kardynała Sarto; arcybiskupi zaś Medyolanu i Bolognii, oraz biskupi arerzański, parmeński i seneński, otrzymali od króla *exequatur* t. j. uznanie ze strony rządu. Drugiem *breve* upoważnia Papież Propagandę do utworzenia w Erytrei prefektury apostolskiej, obejmującej kolonię Erytrejską i wszystkie terytorya oddane pod protektorat włoski mocą konwencyi anglo-włoskiej. Prefekta apostolskiego mianuje Papież, a w Watykanie zapewniają, że posadę tę obejmie dotychczasowy papieski kaznodzieja postny, Franciszek z Loreto. Jestto pierwszy od roku 1866 układ, pierwsza — pewnego rodzaju — konwencya, zawarta między Watykanem a królestwem włoskiem. Ze strony Watykanu prowadził rokowania kardynał Vanutelli, przy pomocy msgr. Carini, a ze strony Kwirynału sam Crispi.

Według pogłosek z Rzymu potwierdza się wieść, że Crispi dostał katarakty na oku. Operacya odbędzie tię za dwa tygodnie. Ogólny stan zdrowia premiera włoskiego jest pomyślny.

Fanfulla donosi, że biuro kapitana żandarmeryi papieskiej połączono telefonem z królewskim komisaryatem policyi w Borgo. Zarządzenie to ma na celu względy bezpieczeństwa wobec ewentualnych zamachów anarchistycznych.

Wiadomość o śmierci hr. Paryża ogłosiły dzienniki paryskie rozmaitych odcieni osobnemi wydaniami. Prasa monarchistyczna poświęca zmarłemu gorące artykuły, sławiąc podniosłość jego ducha, siłę charakteru i patryotyzm. *Soleil* pisze: Chociaż hr. Paryża nie panował, mimo to uczynił możliwem przywrócenie monarchii. Zjednoczył na nowo monarchistyczną partyę i pozostawia swojemu synowi lepszą sytuacyę niż ta, którą sam znalazł. — *Gazette de France* mówi w artykule p. t.: *Le roi est mort, vive le roi* Wygnanie zabiło króla Filipa VII, ale nie zabiło idei królestwa.

Dzienniki republikańskie nie przypisują śmierci hrabiego Paryża żadnego politycznego znaczenia; wiele z nich uznaje otwarcie patryotyzm zmarłego. *Le Jour* zaznacza: „Hr. Paryża obawiał się narażać Francyi na klęski rewolucyi. Przy niejednej sposobności, kiedy mógł się okazać pretendent, powstrzymywał pretendenta Francuz“. — Niektóre dzienniki sądzą, że śmierć hr. Paryża przynosi rzeczypospolitej o tyle pod pewnym względem stratę, że zmarły sprzeciwiał się nierozważnym projektom młodego księcia, który teraz, zgodnie ze swoim charakterem i pod wpływem młodszych doradców, utrzymywać będzie stosunki, które, jakkolwiek nie są połączone z żadnem dla rzeczypospolitej niebezpieczeństwem, mimo to mogą zgotować rządowi niejedną trudność. — *Liberté* zauważa, że rzeczpospolita wznosi się nienaruszona ponad grobami wszystkich pretendentów. Nie obawia się ona nikogo, prócz siebie. Jeśli rzeczpospolita jest dość silna, aby utrzymać porządek, może z ufnością spoglądać w przyszłość. — *Temps* pisze: Zachowanie hr. Paryża było niemal zbliżone do postępowania stronnictwa „pojednanych“ z rzeczpospolitą; jest to znakomitym dowodem konieczności republikańskiej formy rządu we Francyi.

Gaulois donosi, że francuska rada ministrów obradowała onegdaj nad kwestyą pogrzebu hr. Paryża. Kilku ministrów skłania się do zdania, aby zezwolić na pochowanie zwłok w grobach rodzinnych w Dreaux; inni ministrowie są przeciwni, obawiając się ataków ze strony radykalistów.

Przyczyną śmierci hr. Paryża była obstrukcya wnętrzności i ogólny upadek sił. Pogrzeb odbędzie sie we środę.

Z Paryża donoszą, że pomimo 47 milionów oszczędności na zniżeniu procentów od renty i 40 milionów przewyżki w cłach zbożowych, budżet tegoroczny zamknie się deficytem, ponieważ dodatkowo wydano przeszło 61 milionów, a dochody skarbowe nie osiągnęły cyfry preliminowanej.

Prezes gabinetu, Dupuy, zupełnie zdrowy, powrócił już do Paryża.

Depesza niderlandzkiego dziennika *Nieuwe Rotterd Courant* z Batawii donosi: Kapitan Lindgreen, oficer sanitarny służby Ujlahi, jeden oficer i 60 żołnierzy powrócili do Ampenam. Nieprzyjaciel wyparty został przez artyleryę z Aroen, przyczem raniono syna radży; oczekiwany jest atak wojsk sułtana.

Biuro Reutera upoważnione jest do zaprzeczenia pogłosce o projekcie wymiany Cypru na Kretę. Anglia nie miałaby żadnego interesu dopłacać tak znacznej sumy (12 milionów franków) za małą stosunkowo korzyść.

Poseł Stanów Zjednoczonych zawiadomił już rząd hawajski, że prezydent Stanów uznał rzeczpospolitę w Hawai. Sprawa królowej Lilinokalani upadła zatem już zupełnie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 11 września. Członek Izby panów, profesor Uniwersytetu, Adolf Exner, umarł w skutek ataku apoplektycznego.

Praga, 11 września. Najjaśniejszy Pan polecił wyrazić gminie miasta Landskrony za nadzwyczaj uroczyste przyjęcie, za lojalne i dynastyczne usposobienie ludności, wreszcie za dowody wiernego przywiązania do Domu Cesarskiego, serdeczne, Najwyższe uznanie. Najjaśniejszy Pan przekonał się osobiście, z żywem zadowoleniem, o pokojowem współzawodnictwie obu narodowości.

Berlin, 11 września. Bawiący w Abbazyi rossyjski minister skarbu, Witte, oświadczył w rozmowie z redaktorem *Börsen-Courrier*, że polityka rossyjska jest polityką bezwzględnego pokoju. Car pragnie pokoju z całym światem i dla całego świata. Byłoby wielkim błędem sądzić, że Rossya jest gotowa z przyjaźni dla Francyi pokój zakłócić, lub na zakłócenie pokoju się zgodzić. Jeżeliby Francya wojnę rozpoczęła lub w skutek winy Francyi wojna by powstała, Rossya nie znalazłaby się po stronie Francyi. Jest to rzeczą ubolewania godną, iż zbrojenia się wojenne trwają dalej, mimo zgodnego, pokojowego usposobienia trzech potężnych Monarchów, mianowicie władców Rossyi, Austro-Węgier i Niemiec. Jakiemżeż byłoby to szczęściem dla wszystkich krajów, gdyby się dało połowę wydatków na wojsko zaoszczędzić.

Przechodząc do kwestyj finansowych, wyraził rossyjski minister życzenie, by powróciła dawna ekonomiczna wspólność Rossyi z Niemcami. Podobnie, jak każdy minister finansów, musi i on zachować na oku regulacyę waluty; regulacya ta może być jednak dziełem wielu okoliczności, stosunków i długiego czasu; możnaby o niej pomyśleć dopiero wtedy, gdyby kurs rubla przez długie lata pozostał stałym.

Neapol, 11 września. Przy uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej na uczczenie odwiedzin króla Humberta w czasie, gdy w Neapolu srożyła się cholera, Crispi wygłosił mowę, w której z naciskiem podniósł nieodzowną potrzebę, aby władze świeckie i kościelne postępowały zgodnie. Sprowadzony na manowce lud można tylko na drodze sprawiedliwości i miłości wprowadzić znowu na tory prawa. W walce przeciw sekcie szaleńców, jakimi są anarchiści, sekcie, noszącej na swym sztandarze hasło: „Nie ma żadnego Boga! Żadnego zwierzchnika!“ — trzeba wypisać na naszym sztandarze hasło: „Z Bogiem i królem za ojczyznę!“ — Mowę tę przyjęto z entuzyazmem.

Petersburg, 11 września. W sobotę wykoleił się pociąg towarowy w pobliżu Petersburga. Szesnaście wagonów zdruzgotanych; jeden urzędnik kolejowy zabity, dwóch innych ciężko skaleczonych. Sądzą, że powodem wykolejenia było rozmyślne popsucie szyn przez niewiadomych sprawców.

Shangaj, 11 września. Słychać, że Japończycy zamknęli armię chińską w północnej Korei.

Wiedeń, 11 września 1894 r. godz. 2 minut —. Alpejskie Towarzystwo górnicze 88·30, Węgierskie **akcye kredytowe** 468 75, Akcye anglo-austryackie 171·—, Akcye banku Union 279·50, Akcye kolei Karola Ludwika 216·25, Akcye kolei Północnej 329 50, Akcye kolei Południowej 114·62, Losy tureckie 68·50, Akcye kolei państwowej 358·37, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 280·50, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 96·70, Wiedeńskie losy komunalne 173·50, Akcye tytoniowe 223·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 95·50, Akcye kolei Elbetal 268 50, Akcye banku dla krajów koronnych 265 40, 4-prc. węgierska renta złota 122·20, Akcye banku związkowego 141 25, Rubel papierowy 1·34·50, Węgierska renta papierowa 97·20, Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 maja 1894 r. według czasu środkowo-europejskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa, (Berlina, Wrocławia Wiednia)	2·32	5·25	9·00	6·10	9·00
Z Warszawy . . .	—	5·25	9·00	6·10	9·00
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 31/8	—	—	9·00	—	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·00
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	5·25	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	8·34	12·10	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·10	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·12	9·29	9·10	5·45	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	1·58	9·13	8·45	5·19	—
Z Suczawy	9·40	—	7·37	12·27	6·35
Z Kimpolunga . . .	9·40	—	7·37	—	—
Z Radowiec	9·40	—	7·37	—	6·35
Z Berhometu n. S. i Czudyna	9·40	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	9·40	—	—	—	6·35
Ze Słobody rungurskiej kopalni	9·40	—	—	—	6·35
Z Husiatyna przez Halicz	9·40	—	7·37	—	—
Z Czortkowa przez Halicz	—	—	—	12·27	—
Z Bełzca Sokala, Jaros.	—	—	—	4·45	—
Ze Sokala	—	—	7.48	4·45	—
Z Ławocznego (Pesztu Miszkolca, Szerencsa Munkasca, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	8.34	12·10	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·02	—	—
Ze Skolego i Stryja .	—	—	8·47	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	2 24	10·10	4·50	10·35	6.55
Do Warszawy . . .	—	10·10	4·50	—	6 55
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	10·10	—	—	6·55
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów . .	—	—	4·50	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . . .	—	—	—	7·10	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·10	4·50	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·08	2·44	9 40	10·20	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·22	2.55	10·04	10·47	—
Do Suczawy	6·15	—	10·15	2 55	10·30
Do Czortkowa przez Halicz	—	—	—	2 55	—
Do Husiatyna przez Halicz	6.15	—	—	—	10.30
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10·15	—	10.30
Do Nowosielicy . . .	6·15	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6 15	—	—	—	—
Do Radowiec	6·15	—	10·15	—	10·30
Do Kimpolunga . . .	6.15	—	-	2·55	—
Do Sokala	—	—	9·20	6·45	—
Do Bełzca Sokala Jarosł.	—	—	9·16	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	5.40	9.50	—
Do Ławocznego (Munkasca, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	9·40	7.10	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	9.50	7·10	—
Do Skolego Hrebenowa i Chyrowa przez Stryj	—	—	9.50	—	—
Do Stryja i Skolego	—	—	3·05	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

Czas średnio-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 min.; 12·00 czas środkowo-europejski = 12·36 czas lwowski.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu (I· Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Nadesłane.

Wstęp wolny na Wystawę krajową ma każdy, kto kupi w kasie Wystawy los za 1 zł. w. a. 949

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich**. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9 rano do 3 popołudniu (w niedziele i święta od godziny 10 do 1). Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 do 3, w niedziele i święta od godziny 10 do 1. Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedzielę wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 11 września 1894.

	płacą walutą zł. ct.	żądają austr. zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	215 50	218 50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	279 50	282 50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	413 —	423 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	— —	215 —
2. List. zast. za 100 zł.		
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101 10	101 80
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	110 —	110 70
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	100 —	100 70
Banku kraj. 4½pr. w. a. los. w 51 l.	100 10	100 80
„ „ 4% pr. w. a. „ w 57 l.	96 50	97 20
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	97 70	98 40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	97 50	98 20
4pr. w. a. los. w 52 l.	96 50	97 20
4½pr. w. a. los. w 56 l.	— —	— —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2¼ pr. w. a. . .	— —	— —
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	— —	— —
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96 50	97 20
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101 50	— —
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102 20	102 90
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105 —	— —
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a. . .	100 —	100 70
„ „ „4 „ „ . .	95 80	96 50
„ „ „4% koronowej	96 —	96 70
Losy miasta Krakowa	26 —	28 —
„ „ Stanisławowa . .	46 —	49 -
5. Monety.		
Dukat cesarski	5 86	5 96
Napoleondor	9 83	9 93
Półimperyał	10.15	— —
Rubel rossyjski srebrny	1 33 —	1 35.—
„ papierowy . . .	1 34 —	1 35 30
100 marek niemieckich	60 70	61 25

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 7 września 1894.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98.85	98 05
luty-sierpień	98.85	98.05
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98.85	98.05
kwiecień-październik	98.85	98.05
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	148.50	149 50
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	146.50	147.30
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. . .	155.—	156.—
„ „ 1864 po 100 zł.	196 —	197.—
„ „ 1864 po 50 zł.	196.—	196.75
Renty Com. po 42 litr. austr. .	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. pr.	161.—	162.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	123.95	124.15
Renta papierowa 5 pr. z r. 1861 .	97.90	98.10
2. Obligacye. indem. 5 pr. (za zł. m. k.		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr. . . .	95.20	96.20
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. .	169 —	170.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	367 80	368 30
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	748 —	750.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł.200wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	261.80	262.40
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	1017.	1020.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze . .	— —	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	445.—	447.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	— —
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3215.—	3220 —
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. . .	— —	—.—
Lwów-Czer. kol. l. po 200 zł. a. w. .	280.50	281 50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.	—.—	—.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	202.50	203 50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	205.—	206.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. w złocie w 50 l.	123 85	124.85
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. a. w. w 50 l.	98.50	99.30
„ „ „ „ „ 3 prc. .	115.75	116.50
„ „ „ „ 3 pr. emisya 1889	116.50	117.—
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	102.50	103.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	96.50	97.50
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	97.75	98.25
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	98.25	98.75
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.—	100.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	102.50	103 50
Banku anst: węg. 4½ pr.	101.50	100 50
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	100.—	100.80
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	100.60	101.40
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 prc.	98.—	98.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.70	100 50
„ „ po 100 zł. „ 1877 „	99 80	100.40
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) . .	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . .	88.60	89.60
z r. 1884 . . .	95.70	96.70
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	105.15	106 15
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	142.60	143.20
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	196.50	197.25
Clarego po 40 zł. m. k.	57.—	58.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	140.—	141.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	26.75	27.75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	24.50	25.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	61.—	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	59 25	— —
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17 75	18 25
„ „ węg „ po 5 zł.	12 30	12 60
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	23.75	24 75
Salma po 40 zł. m. k.	69 —	70.—
St. Genois po 40 zł, m. k.	71.50	72.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	46.—	48.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. . .	143.—	144
„ „ po 50 zł. a. w. . .	70 75	72 75
Waldsteina po 20 zł. m. k.	51 —	53.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . . .	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n. . .	— —	— —
Londyn za ft. szt.	123.90	124.30
Paryż za 100 fr.	49 20.—	49 27.5 -
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon	5.88 —	5.90 —
„ pełnej wagi	5.87.—	5 89 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.88.—	9 89. -
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 7864 (5920 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się o godz. 10 rano na dniu 9 października 1894 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś na dniu 14 listopada 1894 i poniżej takowej przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. l. 934 w Ottynii położonej, dłużnika Seide Preisl własnej, protokołem z 30 kwietnia 1894 l. 4343 oszacowanej na rzecz Freide Lieberman pto 138 zł. 30 ct.

Cena wywołania 1200 zł.

Wadyum 121 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny można w tus. registraturze przejrzeć.

Tyśmienica, 31 lipca 1894.

L. 16680 (5879 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 4000 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej 1. całego ciała hipot. wyk. hip. l. 208 ks. gr. gm. kat. Truskawiec, 2. jednej trzeciej niewydzielonej części ciała hip. wyk. hip. l. 124 tejże ks. grunt., 3. jednej trzeciej niewydzielonej części ciała hip. wyk. hip. l. 125 tej samej ks. gruntowej na rzecz Stanisława hr. Zołtowskiego w dniach 24 września 1894 i 24 października 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realności te sprzedane zostaną w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 702 zł., 284 zł. 86 ct. i 56 zł. 66 ct., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Fruchtmana w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 4 sierpnia 1894.

L. 10588 (5874 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia 110/144 części z kwoty 471 zł. 23 ct. a. w. wraz z procentem po 6 prc. od dnia 16 kwietnia 1878 bieżącym, kosztami w kwotach 25 zł. 18 ct., 16 zł. 55 ct., 6 zł. 49 ct. i 9 zł. 53 ct. tudzież kosztów egzekucyjnych za podanie niniejsze w kwocie 10 zł. 40 ct. a. w. się przyznających, odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż ciała hip. whl. 33 gminy Librantowa objętego, wedle karty B. poz. 1 dłużników Tomasza Michalika w 17/144 częściach, Zofii Michalik w 17/144 częściach, Maryanny Michalik w 17/144 częściach, Małgorzaty Michalik w 17/144 częściach, Jędrzeja Michalika w 17/144 częściach, Jana Michalika w 17/144 częściach i Maryanny z Koralów Michalikowej w 8/144 częściach własnego, w terminach mianowicie w dniu 1 października 1894 i w dniu 22 października 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 53 zł. a. w.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania sprzedać się mającego ciała hipot. tudzież reszta warunków licytacyjnych, mogą być w registraturze sadowej przejrzane.

Nowy Sącz, 6 sierpnia 1894.

L. 7204 (5872 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach niniejszem ogłasza, iż w sprawie c. k. Prokuratoryi Skarbu im. Wysokiego Skarbu przeciw Zofii Trzos i Maryannie z Nowaków Trzosowej pto 10 zł. i 50 zł. aw. z pn. odbędzie się dnia 11 października 1894 i dnia 15 listopada 1894 publiczna sprzedaż realności dłużników lwh. 120 i 1471 gm. kat. Niepołomice objętej, na 1020 zł. aw. ocenionej.

Wadyum wynosi 102 zł. aw.

Warunki licytacyjne i protokół oceniania oraz wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze a w dniu licytacyi w biórze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kurator p. adw. dr. Franciszek Góra z substytucyą c. k. notaryusza p. Józefa Grodyńskiego.

Niepołomice, d 10 sierpnia 1894.

L. 6194 (5804 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi w kwocie 240 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniu 8 października 1894 i dniu 12 listopada 1894 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności wykazem hipot. l. 171 księgi gr. gminy Kozodrza objętej dłużników Józefa Jezuita i małol. Agaty i Józefa Jezuitów własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 2000 zł.

Wadyum 200 zł. w. a.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został adw. dr. Ujejski.

Ropczyce, 18 lipca 1894.

Zl. 5354 (5958)

A V I S O!

Von der Militär-Verwaltung werden nach kaufmännischer Usance beschafft.

Abstellungs-Termin			Lemberg Roggen	Lemberg Hafer	Stanislau Roggen	Stanislau Hafer	Tarnopol Roggen	Tarnopol Hafer	Czernowitz Roggen	Złoczów Hafer	Żółkiew Hafer	Anmerkung
			Für das Militär-Verpflegs- (Filial-) Magazin in — Meterzentner									
bis Ende	October	1894	—	—	—	—	1000	1000	1000	—	—	Die Heeresverwaltung behält sich das Recht vor, die für Stanislau bestimmten Haferraten pro Juni und Juli 1895 mit zusammen 5500q nicht zu beschaffen.
	November	1894	6000	7000	1500	2000	500	1000	1000	—	—	
	December	1894	6000	7000	2000	2000	500	1000	1000	—	—	
	Jänner	1895	6000	7000	1900	2000	500	500	1000	1000	—	
	Februar	1895	5000	7000	1500	2000	500	500	1000	700	1000	
	März	1895	5000	6000	1500	[illegible]000	700	500	1000	700	1200	
	April	1895	5000	6000	1500	3000	—	500	1000	700	1500	
	Mai	1895	4400	3700	—	3000	—	1000	1000	1000	1500	
	Juni	1895	—	—	—	3000	—	—	—	700	500	
	Juli	1895	—	—	—	2500	—	—	—	400	—	
	August	1895	—	—	—	—	—	—	—	400	—	
	September	1895	—	—	—	—	—	—	—	2000	1500	
	October	1895	—	—	—	—	—	—	—	2400	1500	
	November	1895	—	—	—	—	—	—	—	—	1500	
	December	1895	—	—	—	—	—	—	—	—	1600	
Zusamen			37400	43700	9900	21500	3700	6000	8000	10000	11800	

1. Die ausgeschriebenen Quantitäten sind ab Depot der genannten Verpflegs-Magazine spesen und steuerfrei abzuliefern.

2. Die bezüglichen deutlich abgefassten Verkaufs Anträge, welche an kein kürzeres als ein Impegno von 10 Tagen gebunden sein dürfen, müssen bis längstens 27 September 1894 10 Uhr Vormittags bei der k. und k. Intendanz des 11 Corps in Lemberg eingebracht werden.

3. Die Verkaufs-Anträge können entweder auf die ganzen vorstehenden Quantitäten, oder auch auf kleinere Partien der ausgeschriebenen Bedarfs-Mengen und zwar bis zu 100 q herab, bei Angabe der gewünschten Abstellungszeit gestellt werden und müssen mit einer 50 kr. Stempelmarke versehen sein.

Andererseits steht es auch dem Aerar frei, nur Theilquantitäten anzunehmen.

Im Verkaufsantrage ist auch anzugeben, ob die Waare mit Rücksicht auf den etwa bedungenen anderweitigen Abstellungsort: z. B. Bahn, Lagerhaus, Magazin des Verkäufers etc. in Säcken oder à la rinfusa übergeben werden wird.

4. Die Preise dürfen nicht cumulativ, sondern müssen für jeden Artikel abgesondert angegeben werden.

5 Im Offerte muss die Provenienz der angebotenen Frucht angeführt sein.

Auf die Lieferung ausländischer Körner-Früchte wird nur ausnahmsweise reflectirt. Wird dieselbe offerirt, so ist im Verkaufs-Antrage die Provenienz gleichfalls anzuführen und sind mit dem Offerte zwei versiegelte Muster im Minimalgewichte vo je 2 Kilogramm beizubringen.

6. Die Bezahlung für die bis Ende Dezember 1894 eingelieferten Quantitäten erfolgt im Laufe des Monates Jänner 1895, während die weiteren Lieferraten in den obigen Lieferfristen nach anstandsloser Uebernahme zur Auszahlung gelangen.

7. Der Korps Intendanz unbekannte Unternehmer haben zu veranlassen, dass über Solidität und Leistungsfähigkeit ein Zeugniss — wenn sie protokollirte Firmen haben — von der Handels- und Gewerbekammer, sonst aber von der zuständigen politischen Behörde auf ämtlichem Wege bei der k. und k. Intendanz des 11. Corps in Lemberg spätestens mit dem Verkaufs-Antrage einlange.

8. Verkäufer, welche der Corps-Intendanz nicht hinlänglich bekannt sind, haben die Erfüllung der eingegangenen Verpflichtung durch den Erlag einer Caution in der Höhe von 10 Procent des nach den genehmigten Preisen entfallenden Werthes der erstandenen Lieferung zu versichern. Diese Caution hat der Verkäufer mit dem Schlussbriefe beizubringen.

9. Die scalamässigen Quittungs-Stempel werden von der Heeres-Verwaltung beigebracht.

10. Für die Abstellung kann die Begünstigung des Militär-Tarifs im Rückvergütungswege in Anspruch genommen werden, jedoch ist dies im Verkaufsbrief ausdrücklich zu bedingen. Für diesen Fall ist die Provenienz der Lieferungs Quantitäten womöglich nach den Bezugsorten zu spezificiren.

11. Die Vorleihung ärarischer Säcke kann nur ausnahmsweise — wenn dies im Verkaufs-Antrage bedungen — und ausschliesslich nur gegen Entrichtung der Leihgebühr zugestanden werden.

12. Der Roggen und Hafer muss mindestens die für die Verpflegung des k. und k. Heeres vorgeschriebene (magazinsmässige) Qualität haben.

Rücksichtlich der weiteren Bedingungen, welche den Kaufabschlüssen zur Grundlage zu dienen haben, wird auf das für die vorliegende Ausschreibung ämtlich ausgefertigte und bei der k und k. Intendanz des 11 Korps in Lemberg aufliegende Usancen-Heft vom 2 September 1894 hingewiesen. Ueberdies können diesbezügliche Informationen auch bei den Verpflegs-Magazinen in Lemberg. Tarnopol, Stanislau und Czernowitz eingeholt werden, woselbst auch die vorgeschriebenen und entsprechend ergänzten Usancen-Hefte gegen Erlag von 4 (vier) Kreuzern für jeden einzelnen Druckbogen gekauft werden können. Die Verkäufer haben in dem nach Genehmigung ihres Anbotes auszustellenden Schlussbriefe ausdrücklich anzuführen, dass in allen — in demselben nicht besonders besprochenen Punkten die Abwicklung des Kaufgeschäftes nach dem für den vorstehenden Bedarfsfall von der Intendanz des 11 Corps unter Nr. 5354 vom 2 September 1894 ausgefertigten und dem Verkäufer im vollen Umfange bekannten Usancen Hefte für Käufe von Militär-Verpflegs-Artikeln nach kaufmännischer Usance stattzufinden hat.

13 Nachträglich oder im telegraphischen Wege einlangende Verkaufs-Anträge sowie solche, welche den Bedingungen nicht entsprechen, werden nicht berücksichtigt.

14. Die obangegebenen und im Schlussbriefe anzuführenden Abstellungstermine müssen unbedingt eingehalten werden; eine Prolongation derselben kann aus principiellen Gründen nicht stattfinden

15. Gemeinden, Produzenten (Landwirte) und landwirtschaftliche Corporationen werden auf die denselben zukommenden Begünstigungen, welche im Wege der politischen Behörden und landwirtschaftlichen Corporationen bereits verlautbart wurden, besonders aufmerksam gemacht.

Lemberg, am 2 September 1894.

Von der k. und k. Intendanz des 11 Korps.

L. 5485 (5855 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności 96 zł. 25 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Wspólnej Kasy sierocej Kalwaryjskiej w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż posiadłości wyk. hip. l. 50 gm. Sosnowice objętej dłużników Stanisława i Magdaleny Kolasów własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 17 września 1894 i 17 października 1894, każdym razem o 10 rano.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiony p. dr. Bresiewicz adwokat.

Cena szacunkowa wynosi 904 zł. 62 $^1/_2$ ct.

Wadyum wynosi 95 zł.

Kalwarya 9 lipca 1894.

L. 15179 (5880 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 1200 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę protokołem z dnia 9 grudnia 1885 l. 26257 na fant opisanych zaś 2 kwietnia 1892 l. 9825 ocenionych budynków fabrycznych z budynkami ubocznymi i innych części składowych fabryki, wybudowanych przez firmę fabryczną „Kupferberg Freilich & Comp." i własność tejże stanowiących na dzierżawionych od właścicieli dóbr Borysławia na gruncie oparkaniony w Borysławiu położonym umieszczonych w dniach 24 września 1894 i 24 października 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 11066 zł. 49 ct. wa., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Taubenfelda w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 25 lipca 1894.

L. 7204 (5883 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 19 września 1894 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 19 października 1894 nawet poniżej takowej, licytacya realności wyk. hip. l. 203 gminy kat. Hanaczów objętej masy spadkowej Schmerla Harmatza własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach pto 118 zł z pn.

Cena wywołania 140 zł.

Wadyum 14 zł. w. a.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem pana Szymona Czestyńskiego z Glinian.

C. k. Sąd powiatowy.

Gliniany, 25 lipca 1894.

L. 4742 (5857 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rawie zawiadamia iż celem zaspokojenia sumy 6 zł. 25 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Wolfa Blumenfelda w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 893 gminy kat. Lubycza kameralna objętej dłużnika Hrycia Wowka własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 24 września i 29 października 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Jamiński w Rawie.

Wadyum wynosi 3 zł.

Rawa, dnia 28 czerwca 1894.

L. 7266 (5881 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 21 września 1894 za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 26 października 1894 nawet poniżej takowej licytacya połowy ciała hipotecznego wyk. hip. l. 28 gminy kat. Pohorylce, całego ciała hipotecznego wyk. hip. l. 29 tejże gminy objętych Chemy Cymbała własnych, tudzież ciała hipotecznego l. wyk. hip. 102 tejże gminy objętego Seńka Nazarków własnego na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach pto 100 zł. z pn.

Cena wywołania za $^1/_2$ wyk. 28 w kwocie 22 zł., za wyk. 29 w kwocie 620 zł., za wyk. 102 w kwocie 580 zł.

Wadyum 2 zł., 20 ct., 62 zł., 58 zł. austr. wal.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem p. Szymona Czestyńskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Gliniany, dnia 25 lipca 1894.

L. 1866 (5832 2—3)

Sąd powiatowy w Ciężkowicach zawiadamia, iż celem zaspokojenia Tarnowskiej kasy oszczędności w kwocie 400 zł. 98 ct. z przynależytościami odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności wykazami 30 i 57 ks. gr. gm. Sędziszowa objętych dłużników Jana, Józefa i Marcina Lisików własnych w dwóch terminach mianowicie w dniu 11 października 1894 i w dniu 13 listopada 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa pierwszej realności 1295 zł., drugiej 1705 zł.

Wadyum wynosi pierwszej 130 zł., drugiej 170 zł.

Resztę warunków sprzedaży, akt oszacowania oraz wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych oraz dla tych, którzyby uzyskali prawo zastawu na pomienionej realności po dniu 18 maja 1894 ustanawia się kuratorem p. notaryusza Huzę.

Ciężkowice, 18 maja 1894.

L. 13583 (5846 3—3)

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Przemyślu rozpisuje niniejszem licytacyę na wydzierżawienie prawa poboru podatku konsumcyjnego: a) od mięsa według ustawy z dnia 16 czerwca 1877 nr. 70 Dz. u. p., b) od wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych na rok 1895 a warunkowo 1896 i 1897 lub też bezwarunkowo na trzy lata tj. od 1 stycznia 1895 do końca grudnia 1897.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10prc. wadyum mogą być wniesione na ręce Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Przemyślu najpóźniej do dnia dzień licytacyi poprzedzającego do godziny 12 w południe.

Warunki licytacyi jakoteż wykaz miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Przemyślu tudzież w c. k. Nadzorach straży skarbowej w Przemyślu, Babicach, Mościskach i Jaworowie.

Oferty konkretalne bezwarunkowo wykluczone.

L. porząd.	Okręg dzierżawny	Cena wywołania				Licytacya odbędzie się w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Przemyślu	Uwaga
		mięsa		wina			
		zł.	ct.	zł	ct.		
1	Dobromil) Robotycze)	4008	9	—	—	od godziny 9 rano do 12 w południe dnia 25 września 1894.	Okręg dzierżawny Dobromil należy do III. klasy taryfowej
2	Jaworów	--	–	293	50		
9	Sądowa Wisznia	—	–	183	—		

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Przemyśl, dnia 30 sierpnia 1894.

L. 7202 (5884 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 21 września 1894 za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 26 października 1894 nawet poniżej takowej licytacya realności wyk. hip. l. 39 gminy kat. Sołowa objętej Chuny Krieg własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach pto 86 zł z pn.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem pana Szymona Czestyńskiego z Glinian.

C. k. Sąd powiatowy.

Gliniany dnia 25 lipca 1894.

L. 3192 (5892 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Podhajcach przeciw Mateuszowi Dominikowi i Maryi Sługockim o 201 zł. 62 ct. odbędzie się w tut. sądzie o godzinie 10 rano dnia 18 września 1894 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 18 października 1894 także poniżej takowej przymusowa licytacya realności pod lk. 84, 79 i 64 w Hnilczu położonych wykazami hipotecznymi i l 788, 413, 787, 754, 753, 1130, 771 i 1131 ks. gr. gminy katastralnej Hnilcze objętych.

Cena szacunkowa oraz wywołania 1860 zł.

Wadyum 186 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i akt oszacowania i protokół opisania przynależności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony kurator p. dr. M. Roth adw. w Podhajcach.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, 15 kwietnia 1894.

L. 4933 (5885 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 19 września 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 19 października 1894 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wyk. hip. 165 ks. gr. gminy Połtew Iwana Pełecha własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach pto 22 zł. 70 ct. z pn.

Cena wywołania 140 zł.

Wadyum 14 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Szymona Czestyńskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Gliniany, 27 lipca 1894.

L. 7203 (5882 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 21 września 1894 za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 26 października 1894 nawet poniżej takowej licytacya realności wyk. hip. l. 40 gminy kat. Słowita objętej Filipa Cymbalisty własna na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach pto 30 zł. z pn.

Cena wywołania 110 zł.

Wadyum 11 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem pana Szymona Czestyńskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Gliniany, 25 lipca 1894.

Konkursa.

L. 52860 (5917 2—3)

Na posady expedyentów przy c. k. urzędach pocztowych:

a) w Bodakach w powiecie Gorlickim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.

Płaca rocznych . . . . . 150 zł.
ryczałt kancelaryjny . . . 40 zł.
i wynagrodzenie najwyżej 240 zł. za codziennego posłańca pieszego do Gorlic i napowrót

b) w Woli zarczyckiej w powiecie łańcuckim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł.

Płaca rocznych . . . . . 120 zł.
ryczałt kancelaryjny . . . 24 zł.
wynagrodzenie najwyżej 200 zł. za codziennego posłańca pieszego do Leżajska i napowrót.

c) w Byble w powiecie Rohatyńskim za kontraktem i kaucyą 200 zł.

Płaca rocznych . . . . . 150 zł.
ryczałt kancelaryjny . . . 40 zł.
wynagrodzenie . . . . . 180 zł.
za codziennego posłańca pieszego do Bołszowiec i napowrót,

d) w Uwinie w powiecie Brodzkim za kontraktem i kaucyą 200 zł.

Płaca rocznych . . . . . 100 zł.
ryczałt kancelaryjny . . . 20 zł.
i wynagrodzenie najwyżej . 200 zł.
za codziennego posłańca pieszego do Łopatyna i napowrót.

Podania w których kwoty co do żądanego wynagrodzenia za posłańców podane być winne, należy wnieść najpóźniej do 25 września b. r. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 5 września 1894.

C. k. Radca dworu.

L. 828 (5868 2—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Mościskach ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

1. Na posadę rzym. kat. katechety przy szkole ludowej pięcioklasowej męskiej i żeńskiej w Mościskach z płacą 450 zł., i 45 zł. na mieszkanie.

2. Na jedną posadę rzym. kat. katechety i jędnę posadę gr. kat. katechety przy szkole pięcioklasowej mieszanej w Sądowej Wiszni z płacą roczną po 450 zł., i 45 zł. na mieszkanie.

O posady te mogą się ubiegać tylko kanonicznie ordynowani kapłani świeccy lub zakonni. Posady osobnego nauczyciela religii nie wolno piastować równocześnie z posadą duszpasterską.

Wszystkie przepisy, odnoszące się do nauczycieli świeckich, a objęte postanowieniami ust. z dnia 1 stycznia 1889 (Nro 16 dz. ust. i rozp. kraj.) mają zastosowanie także do stałych nauczycieli religii.

3. Na posadę kierownika szkoły pięcioklasowej męskiej w Mościskach z roczną płacą 450 zł., dodatkiem za kierownictwo w kwocie 50 zł., i wolnem mieszkaniem.

4. Na dwie posady starszych nauczycieli przy szkole pięcioklasowej męskiej w Mościskach z płacą po 450 zł. i 45 zł. na mieszkanie.

5. Na posadę starszego nauczyciela przy szkole pięcioklasowej mieszanej w Sądowej Wiszni z płacą 450 zł. i 45 zł. na mieszkanie.

6. Na dwie posady młodszych nauczycieli przy szkole pięcioklasowej mieszanej w Sądowej Wiszni z roczną płacą po 300 zł. i 30 zł. na mieszkanie.

7. Na jedną posadę starszego i jedną młodszego nauczyciela przy trzy klasowej szkole w Czerniawie z roczną płacą po 300 zł.

W szkołach w Mościskach i Sądowej Wiszni językiem wykładowym jest język polski, w Czerniawie język ruski.

Na posady starszych nauczycieli w Mościskach i Sądowej Wiszni będą mieli pierwszeństwo kandydaci z egzaminem wydziałowym z grupy przyrodniczej.

Podania należycie udokumentowane wraz z tabelą kwalifikacyjną i wykazem lat służby przedetatowej, względnie dekretem wymiaru wkładki emerytalnej, należy przedkładać c. k. Radzie szkolnej okręgowej w Mościskach za pośrednictwem władzy przełożonej najpóźniej do 20 października 1894.

Podania spóźnione lub niezaopatrzone w potrzebne dokumenta nie będą uwzględniane.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Mościska, 30 sierpnia 1894.

Przewodniczący c. k. Starosta.

L. 53277 (5922 1—3)

Na posady:

a) kasyera pocztowego w Stanisławowie z poborami IX rangi i kaucyą w wysokości całorocznej płacy,

b) expedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Kruszelnicy w powiecie Stryjskim za kontraktem służbowym z kaucyą w kwocie 200 zł. Płaca rocznych 150 zł., ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. i wynagrodzenia 180 zł. na codziennego posłańca pieszego do dworca kolei żelaznej w Synowódzku i napowrót.

Podania należy wnieść najpóźniej do 27 września b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 7 września 1894.

C. k. Radca dworu.

L. 1277 (5916 1—3)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich ogłasza się niniejszem konkurs:

I na posadę Dyrektora szkoły wydziałowej żeńskiej w Bochni z płacą 700 zł., 200 zł. za kierownictwo i relutum na mieszkanie.

II. na posady 4 ech starszych nauczycielek szkoły wydziałowej żeńskiej w Bochni z płacą roczną 700 zł. i 70 zł. dodatku na mieszkanie,

III. na posadę kierującego nauczyciela czteroklasowej męskiej szkoły w Bochni z płacą 600 zł., 100 zł. za kierownictwo i relutum na mieszkanie, ewentualnie na posadę starszego nauczyciela z płacą 600 zł. i 60 zł. dodatku w jednej ze szkół ludowych męskich w Bochni opr żnić się mającą przez obsadzenie posady kierownika.

IV. na posadę starszego nauczyciela 4-klasowej szkoły w Wiśniczu nowym z płacą 450 zł. tudzież 45 zł. dodatku na mieszkanie.

V. na posadę nauczyciela kierującego dwuklasowej szkoły ludowej w Nieszkowicach wielkich z płacą 300 zł., 50 zł. za kierownictwo i wolnem pomieszkaniem lub relutum za takowe,

VI. na posadę młodszego nauczyciela w szkole 3-klasowej w Łapanowie z płacą 300 zł., i 30 zł. dodatkiem na mieszkanie,

VII. na posady młodszych nauczycieli w szkołach dwuklasowych z płacą 300 zł.

1. w Lipnicy murowanej z dodatkiem 30 zł. i mieszkaniem,
2. w Mikluszowicach,
3. w Wiśniczu starym i
4. Zabierzowie.

VIII. na posady samoistnych nauczycieli szkół ludowych z płacą 300 zł. wolnem pomieszkaniem i ogrodem,

1. w Lipnicy górnej,
2. Pierzchowie,
3. Stanisławicach,
4. Tarnawie,
5. Borku,
6. Grabiu,
7. Krzeczowie,
8. Rozdzielu.

Od kandydata na posadę pod I wymienionej wymaga się patentu przynajmniej dla szkół wydziałowych zwłaszcza z grupy II, od kandydatek na posady wymienione pod II patenta dla szkół wydziałowych, od kandydatów, kandydatek na posady oznaczone pod III, IV patentu przynajmniej do szkół ludowych pospolitych, od kandydatów na posady pod III, IV, VI wymienione prócz patentu nauczycielskiego także uzdolnienia do nauczania języka niemieckiego.

Kandydaci (kandydatki) na wymienione wyżej posady mają podania swoje zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe wnieść za pośrednictwem władz przełożonych w terminie 6-tygodniowym licząc od pierwszego umieszczenia konkursu w dzienniku urzędowym.

Podania spóźnione lub niezaopatrzone w potrzebne dokumenta nie będą uwzględnione.

Bochnia, 3 września 1894.

C. k. Starosta Przewodniczący.

L. 761 (5898)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich, ogłasza c. k. Rada szkolna okręgowa następujący konkurs:

1. W szkołach jednoklasowych z językiem wykładowym ruskim: w Daleszowie, Dąbkach, Głuszkowie, Jakobówce, Kopaczyńcach, Kunisowcach, Łuce, Nieźwiskach, Okmie, Olejowie-Korolówka, Podwerbcach, Semenówce, w Tyszkowcach i Dzurkowie (językiem wykładowym polskim i ruskim).

Płaca roczna 300 zł. i użytek ornego gruntu około morg.

2. W szkołach 2 klasowych posady młodszych nauczycieli z płacą 300 w Czerniatynie, Czortowcu, Rakowcu i Serafińcach.

3. Posada nauczyciela kierującego w Czortowcu z płacą 300 zł., 50 zł. za kierownictwo i wolne pomieszkanie w budynku szkolnym.

Kandydaci (kandydatki) ubiegający (e) się o powyższe posady, mający (e) patent do szkół pospolitych z językiem wykładowym polskim i ruskim, mają wnieść swe podania za pośrednictwem swych władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Horodence w nieprzekraczalnym terminie do końca października 1894.

Horodenka, dnia 2 września 1894.

Przewodniczący c. k. Starosta.

Wyroki prasowe.

L. 18025 (5919)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 u. pr., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 17 czasopisma: „Gazeta urzędnicza“ z dnia 1 września 1894 pod napisem: „Tarnopol w sierpniu“ (z prowincyi) zawiera znamiona występku z § 300 uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 6 września 1894.

Rozmaite obwieszczenia.

(5848 2—3)

Z dniem 3 września 1894 zostali wpisani w listę adwokatów: Dr. Herman Falk z siedzibą w Stanisławowie i dr. Julian Ilewicz z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 3 września 1894.

L. 3123 (5856 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie wzywa niniejszem nieznanego z miejsca pobytu Filipa Denegę, byłego nauczyciela ludowego w Wybranówce powołanego z ustawy do spadku po zmarłej 20 maja 1889 w Staninie Nastce Denega pozostałego, aby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu licząc w tutejszym sądzie się zgłosił i oświadczenie do spadku wniósł, w przeciwnym bowiem razie postępowanie spadkowe z pozostałymi spadkobiercami i ustanowionym dlań kuratorem adw. dr. Alterem przeprowadzone będzie.

Radziechów, dnia 30 kwietnia 1894.

L. 42846 (5773 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia wskutek prośby Kazimierza Hroboni przeciw Leonowi Kokocińskiemu o wydanie nakazu zapłaty sumy 900 zł. a. w. adwokata dra Fläschnera ze zastępstwem przez adwokata dra Weissa kuratorem dla przebywającego poza granicami Austryi w Berlinie pozwanego Leona Kokocińskiego i zawiadamia go z wezwaniem, aby temu kuratorowi potrzebną informacyę udzielił, do swej obrony służące kroki uczynił i o tem sądowi doniósł.

Lwów, dnia 25 sierpnia 1894.

L. 42847 (5774 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia wskutek prośby Kazimierza Hroboni przeciw Leonowi Kokocińskiemu o wydanie nakazu zapłaty sumy 1000 zł. a. w. adwokata dra Fläschnera ze zastępstwem przez adwokata dra Weissa kuratorem dla przebywającego poza granicami Austryi w Berlinie pozwanego Leona Kokocińskiego i zawiadamia go z wezwaniem, aby temu kuratorowi potrzebną informacyę udzielił, do swej obrony służące kroki uczynił i o tem sądowi doniósł.

Lwów, dnia 25 sierpnia 1894.

L. 23536 (5693 2—3)

C. k. Sąd krajowy zarządzając na prośbę Dra Jana Sterkowicza postępowanie celem umorzenia losów pożyczki miasta Krakowa Nro 04993 i 00167 z których każdy na 20 zł. wa. opiewa wedle twierdzenia proszącego zagubionych ogłasza, iż na ponowne żądanie uzna te losy po ich wyciągnięciu za umorzone, jeżeli za rok, sześć tygodni i trzy dni licząc od dnia płatności wygranej nikt żadnych praw do tych losów nie zgłosi w Sądzie tutejszym lub w właściwej kasie ani też wygranej nie odbierze.

Kraków, 6 lipca 1894.

Wykaz

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 28 sierpnia do 3 września 1894.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Nosacizna u koni	Brzeżany	Płaucza wielka.
	Husiatyn	Kociubińczyki.
	Sambor	Ozimina.
	Stryj	Łany stryjskie.
	Tarnopol	Ihrowice.
	Trembowla	Humniska, Skoromasze.
	Wieliczka	Gruszów ad Gruszowek.
Wąglik	Drohobycz	Sniatynka, Truskawiec.
	Jaworów	Murzyłowice (ob. dw.) Ożomla, Semerówka, Jaworów, Bożawola.
	Lwów	Żydatycze, Zaszków.
	Mielec	Cyranka.
	Mościska	Strzelczyska, Krycowice.
	Sanok	Nowosielice.
	Żółkiew	Kłodno.
	Żydaczów	Nadjatycze.
Róża wąglikowa	Skałat	Panasówka, Stawki.
	Zbaraż	Skoryki.
Parchy u koni	Gorlice	Klimkówka.
	Kolbuszowa	Kopcie Płazówka.
	Zbaraż	Worobijówka (ob. dw.).
Zaraza pyskowa i racicowa	Borszczów	Paniowce.
	Nadwórna	Delatyn (Rozływy).
	Trembowla	Kobyłowłoki.
Zaraza płucna	Nowy Targ	Czarny Dunajec, Odrowąż.

Z c. k. Namiestnictwa.

L. 6293 (5894 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Kopczaka, iż przeciw niemu i innym wniosło towarzystwo Zaliczkowe Rymanowskie pozew o zapłatę 25 zł. 44 ct. z pn. na który wyznaczono termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 11 września 1894 o godzinie 9 rano i że dla obrony jego prawa kuratora ustanowiono.

Wzywa się zatem nieobecnego współpozwanego, by udzielił ustanowionemu dlań zastępcy Jędrzejowi Garlachowi potrzebnych informacyj lub też innego pełnomocnika ustanowił i o tem sądowi doniósł, gdyż inaczej skutki tego zaniedbania sam poniesie.

Rymanów, 20 lipca 1894.

L. 7201 (5763 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Winnikach podaje do wiadomości, że dnia 18 września 1887 zmarł w Winnikach Manes Fischer bez pozostawienia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi tutejszemu nie jest wiadomem, czy i jakim osobom prawo dziedziczenia po nim przysługuje, przeto wzywa się wszystkich tych, którzyby pretensyę do spadku tego rościli, ażeby swe prawa dziedziczenia w ciągu roku od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu wykazali i deklaracyę swoją do tego spadku wnieśli, inaczej bowiem masa ta, dla której Piotr Obaraniec naczelnik gminy w Winnikach kuratorem ustanowiony został, jako spuścizna skarbowi Państwa wydaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Winniki, 15 grudnia 1893.

L. 18356 (5949 1—3)

Sprostowanie.

W sprawie Salamona Rothmana przeciw Chanie Hruszowskiej o 750 zł. aw. z pn. odnośnie do edyktu ogłoszonego w nr. 187, 188 i 189 wiadomem się czyni, że w miejsce kuratora adwokata dr. Taubenfelda dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono adwokata dr. Falka.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, dnia 7 września 1894.

L. 17625 (5869 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Piotra Surowca, że w sprawie wekslowej Dwojry Ostro przeciw temuż pto 55 zł. aw. z pn. ustanowił dlań kuratora w osobie adw. dr. Stanisława Stojałowskiego z substytucyą adw. dr. Wojciecha Busia w Tarnowie.

Tarnów, duia 30 sierpnia 1894.

L. 7515 (5878 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu uwiadamia nieznaną z miejsca pobytu Malę Żupnik, że w sprawie firmy Gartenberg Lieberman i Gartenberg o wykreślenie adnotacyi zgłoszenia prawa własności do parc. gr. 1503/1 wyk. hip. 1289 ks. gr. gminy Borysław przez Malę Żupnik a nadto przez Abrahama Hirschberga i Malę Żupnik wspólnie wniesionego, ustanowiono dla niej adw. drs. Rosenbuscha w Drohobyczu kuratorem i na jego ręce doręczono uchwałę wyznaczającą termin na dzień 11 września 1894 o godz. 9 rano w B. nr. 7 do przesłuchania Mali Żupnik na podanie o powyższe wykreślenie.

Wzywa się zatem Malę Żupnik, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacyi udzieliła, lub też sądowi swego zastępcę wymieniła gdyż wynikłe z zaniedbania tego złe skutki sama sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, dnia 10 lipca 1894.

L. 22340 (5946 1—3)

W sporze drobiazgowym Ludwika Ciepielowskiego, sekwestra fabryki Chilewskiego w Tarnowie przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Franciszkowi Gaber pto 47 zł. 45 ct. z pn. ustanawia się kuratorem ad actum dra M. Gałeckiego adwokata w Tarnowie i wzywa się Franciszka Gabera, by przed terminem do rozprawy drobiazgowej na dzień 8 października 1894 o godz. 9 rano wyznaczonym, środki obrony kuratorowi podał lub też innego pełnomocnika ustanowił i sąd o tem zawiadomił.

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg.

Tarnów, 30 sierpnia 1894.

L. 4457 (5955 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wojniłowie uwiadamia niniejszem nieznanego z życia i miejsca pobytu Leibę Treitlera, że p. Aleksander Szustów aptekarz z Kałusza wniósł przeciw niemu pod dniem 29 sierpnia 1894 do l. 4457 pozew o zapłacenie kwoty 322 zł. z pn., i że do rozprawy w tym sporze termin na dzień 12 września 1894 o godzinie 9-tej zrana wyznaczony.

Wzywa się zatem Leibę Treitlera, ażeby w powyższym terminie celem wniesienia o brony sam stanął, albo też kuratorowi środki do obrony podał, w przeciwnym bowiem razie wynikłe stąd skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Wojniłów, 29 sierpnia 1894.

L. 27104 (5933 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Zygmunta Atteslandera, że przeciw niemu wniósł Aron Folkmann pozew de praes. 28 lipca 1894 l. 27104 o zapłacenie sumy 380 zł. w. a. i 10 zł. 3 ct. w. a. z pn. i że wydana wskutek tego pozwu tut. sąd. uchwała z dnia 3 sierpnia 1894 l. 27104 wyznaczająca termin do rozprawy na dzień 19 września 1894 w tut. sądzie o godz. 9 rano w sali l. 13 doręczona została adw. Dr. Zygmuntowi Eibenschützowi z substytucyą adw. dra Michała Münza i poleca Zygmuntowi Atteslanderowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, 3 sierpnia 1894.

L. 14350 (5836 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Nykole Kicelukowi Łesia, że dnia 21 sierpnia 1894 do l. 14350 Wasyl Stefanko pozew przeciw niemu o zapłacenie kwoty 50 zł. wniósł, na który termin do rozprawy ustnej według postępowania drobiazgowego na dzień 18 września 1894 o godz. 9 rano wyznaczono, i że dla niego Nykołę Stefanka z Luczy kuratorem ad actum ustanowiono.

Wzywa się więc Nykołę Kiceluka Łesia, ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczył lub innego zastępcę tut. sądowi oznajmił, inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem wedle obowiązujących w Galicyi ustaw przeprowadzoną będzie a skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Peczeniżyn, dnia 21 sierpnia 1894.

L. 8741 (5786 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Nazara Puhol, że na pozew Meilecha Hellera z praest. 13 lipca 1894 l. 8741 wydał uchwałą z dnia 14 lipca 1894 l. 8741 nakaz zapłaty sumy wekslowej 100 zł. a. w. z pn. i takowy doręcza w osobie adwokata dra Józefa Steuermanna ze substytucyą adwokata dra Leona Witza ustanowionemu kuratorowi.

Wzywa się zatem pozwanego Nazara Puhol, ażeby kuratorowi potrzebną do obrony informacyę udzielił lub innego zastępcę zamianował i sądowi podał do wiadomości, ile że w razie przeciwnym niepomyślne skutki z zaniedbania wynikające własnej winie przypisać musi.

Sambor, 14 lipca 1894.

L. 5426 (5781 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zbarażu uwiadamia z miejsca pobytu i zamieszkania niewiadomą Annę Zahorojko, że w sprawie Iwana Dragana przeciw niej i Iwanowi Zahorojko pto 123 zł a w z pn. dla niej kuratorem ad actum Iwan Hojnysz z Lisieczyniec ustanowionym został, temuż tus. uchwałę z dnia 15 marca 1894 l. 1896 przyjmującą protokół egzekucyjnego oszacowania ciała hipotecznego wykazem hipotecznym Nro. 34 księgi grunt. gminy katastralnej Lisieczyńce do wiadomości sądu doręczono, i równocześnie Annę Zahorojko zawzywa, aby temu ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę udzieliła lub innego zastępcę sądowi podała, gdyż inaczej złe skutki ztąd powstać mogące sama sobie przypisać będzie musiała.

Zbaraż, 15 lipca 1894.

L. 4054 (5780 2—3)

Tarnobrzeski Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Mindlę Goldfarb, iż w sprawie egzekucyjnej c. k. Dyrekcyi gal. funduszu propinacyjnego przeciw niej pto 40 zł z pn ustanawia kuratora ad actum dra Rebena adwokata w Tarnobrzegu i temuż doręczono rezolucyę tus. z dnia 22 października 1893 l 14086 w tejże sprawie wydana a dla niej przeznaczoną i wszystkie dalsze rezolucye w tej sprawie dla niej przeznaczone temuż kuratorowi doręczone będą

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, dnia 30 kwietnia 1894.

L. 6527 (5707 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu i życia Włodzimierza Bobrownickiego, że ustanowił p. adwokata dra Ottona Koppla kuratorem ad actum dla niewiadomego z miejsca pobytu Włodzimierza Bobrownickiego w sprawie tegoż z Wolfem Fröhlichem synem Mojżesza, o wykreślenie zaprenotowanego w stanie biernym 1/3 części realności lwh. 78 gm. Rzeszów objętej na rzecz Włodzimierza Bobrownickiego, obowiązku ówczesnego właściciela tej realności płacenia tytułem czynszu za karczmy w Ruskiej wsi w Staromieściu i na Baranówce wraz z prawem wyszynku w tychże wódki, piwa i miodu rocznie 3800 zł w kwartalnych ratach z góry przez czas od 31 grudnia 1870 i wzywa p. Włodzimierza Bobrownickiego, ażeby swe obecne miejsce zamieszkania i potrzebne daty kuratorowi dostarczył.

Rzeszów, 2 sierpnia 1894.

L. 6031 (5706 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie wzywa niniejszem nieobecnego Walentego Maszlaka flisaka, lat 40 liczącego, pochodzącego z Pysznicy powiatu niżańskiego, żonatego z Agnieszką z Bajdasów, który wedle przeprowadzonych dochodzeń w dniu 7 kwietnia 1893 płynąc z drzewem w rzece Bug w miejscowości Wulka ruska utonąć miał, ażeby w przeciągu 6 miesięcy to jest najdalej do dnia 30 marca 1895 podał o sobie wiadomość sądowi tutejszemu, lub też ustanowionemu kuratorowi i zarazem obrońcy związku małżeńskiego adwokatowi dr. Malcowi z Rzeszowa, gdyż inaczej na żądanie pozostałej małżonki uznanym zostanie za zmarłego w dniu 7 kwietnia 1893, zaś małżeństwo jego z Agnieszką z Bajdasów za rozwiązane.

Rzeszów, 26 lipca 1894.

L. 4433 (5765 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Abrahama Walzera, że Wasyl Mykietiuk wniósł przeciw niemu pozew de praes 7 sierpnia 1893 l. 9368 o uznanie wpisu prawa zastawu dla sumy 190 zł. z pn. na karcie C. realności wyk. hip. 402 gminy Ilińce objętej za mylny i nieważny i zezwolenie na wykreślenie onegoż i że dla niego kuratora w osobie c. k. notar. Schapiry z Zabłotowa ustanowiono, wzywa go więc, by temuż kuratorowi wcześnie udzielił ze swej strony informacyi do obrony, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

Zabłotów, 28 czerwca 1894.

L. 13445 (5737 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Marguliesa, że na prośbę Michla Rosen przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 70 zł. 14 ct. wa. z pn. pod dniem 18 sierpnia 1894 l. 13445 wydano i że takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr. Parnasowi doręczono.

Wzywa sie zatem niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Marguliesa, ażeby możliwe środki obrony kuratorowi podał, albo sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż w razie przeciwnym sprawa ta z kuratorem wedle ustaw przeprowadzoną będzie.

Tarnopol, dnia 18 sierpnia 1894.

Doniesienia prywatne.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem centa, tłustym petitem 2 centy.

Znakomite tutki niklejone Niemojowskiego zbadane przez miejskie laboratoryum, są do nabycia we wszystkich trafikach. 330

Realność pod budowę z ogrodem w objętości 530 sążni kwadr. przy ul. Kurkowej l. 55 do sprzedania. Wiadomość w Administracyi Gaz. Lw.

Kuracyjne
winogrona z Feslau
szczepu włoskiego
poleca 952
Karol Bałłaban we Lwowie.
Łaskawe zlecenia odwrotną pocztą.

Dame de Compagnie. 1033

Polka wykształcona, która się kształciła w Wiedniu, Medyolanie i Paryżu przez dłuższy przeciąg czasu w muzyce i spiewie, posiada język francuski i włoski w mowie i pismie jak macierzysty, włada językiem niemieckim dla konwersacyi, która zwiedziła większą część Europy — poszukuje miejsca jako Dame de Compagnie, jako towarzyszka podróży, jako lektorka, nauczycielka spiewu i języków francuskiego i włoskiego. Bliższych wiadomości można zasięgnąć w biurze ogłoszeń L. Plohna we Lwowie.

Delikatne winogrona
najlepszej jakości w 5-kilowych koszach za zaliczką 2 zł. 10 ct. franko. Olbrzymie brzoskwinie takze do konfitur w 5-kilowych koszach 2 zł. 40 ct. za zaliczką dostarcza Munk Gabor, Wielki Warazdyn, Węgry. 1034

Specyalność
na Wystawie pod względem jakości i taniości
Kawiarnia Ważnego
zaprowadziła z dniem dzisiejszym dla Szan. Publiczności
sprzedaż wybornej kiełbasy gorącej
oraz wystawowego piwa okocimskiego na szklanki.
Cena gorącej kiełbasy 15 ct. a z kapustą 20 ct. 1027

„Gazeta Lwowska"
jest także do nabycia
w handlu korzennym i pokoju do śniadań
H. Mayera
róg ulicy Łyczakowskiej i Czarnieckiego. 878

5 do 10 zł. dziennego pewnego zar..bku bez kapitału i ryzyka dajemy każdemu, kto się chce zająć sprzedażą ustawniczo dozwolonych losów i papierów. Ofe ty pod „Los," do eksp. anonsów **J. Danneberg, I. Wiedeń,** Wollzeile 19. 943

Wyższy niemiecki
Instytut naukowy żeński
Ph. Pick 820
przypomina P. T. interesowanym, że jak dotychczas tak i nadal **można po ukończeniu nauki szkolnej** pobierać w języku niemieckim **dalszą naukę w takim zakresie, że po jej ukończeniu można zasiąść do egzaminu nauczycielskiego.**

Przypominając P. T. interesowanym ten dział naszego Zakładu, zwracamy uwagę, że udzielamy nauk tak dochodzącym panienkom jak i na pensyi do nas oddanym

Fularowy jedwab
z własnej fabryki
wolne od cła do mieszkań osób prywatnych,
75 ct. za metr

aż do zł, 3.65 za metr, około 450 różnych deseniów i kolorów, jakoteż jedwabne materye gładkie, w pasy, kostki i desenie itd. (około 240 rozlicznych jakości i 200 różnych barw i deseni itd.) czarne, białe i kolorowe od 45 ct. do zł. 11.65,

jedwabne damasty . . .	od zł. 1.15	do zł.	11.65
jedwabne grenadyny . . .	ct. 85	—	7.25
jedwabne bengaliny . . .	zł. 1.20	—	6.10
jedwabne materye balowe . .	ct. 45	—	11.65
jedwabne materye włosieniowe suknia .	zł. 9.50	—	42.80

Jedwab Armûres, Merveilleux, Duchesse etc.
wolne od porta i cła do domu. — Wzory odwrotnie. — Listy do Szwajcaryi kosztują 10 ct., karty 5 ct. 87
Fabryka jedwabiu G. Henneberga, Zurych, k. i c. dostawca nadw.

Księgarnia zakupna książek szkolnych nastręcza Publiczności kupującej takowe po antykwarniach częstych nieprzyjemności, gdy nadto przy zbliżającym się roku szkolnym wiele książek ulegnie zmianie, chcąc ostrzedz przeto Szanowną Publiczność przed możliwą stratą **jedyna katolicka antykwarnia we Lwowie Stanisława Köhlera, tuż naprzeciw gimn. Franciszka Józefa,** poleca książki szkolne używane, lecz w dobrym stanie i tylko we właściwych wydaniach po niskich cenach. Kupuje również i zamienia takowe na inne. 989

Wielki wybór
haftów zaczętych i wykończonych, przybory do haftu
jako to: filozele, Filo-floss, filozele do prania, włóczki prawdziwe berlińskie, smyrneńskie i oryentalne, kanwy, juty, jawy, congress w wielkim wyborze
poleca najtaniej 1000
M. LUDWIG
Lwów, ul. Halicka 14.
W niedzielę i święta magazyn zamknięty.

BIURO EQUITABLE
ul. Wałowa l. 23 (483)
udziela wyjaśnień co do nieprześcignionej przez żadne inne T warzystwo tontyny zysków przy ubezpieczeniach życiowych

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Szanowną Publiczność, iż z dniem 15 lipca przeniosłem mój magazyn i pracownię obuwia z ulicy Czarnieckiego l. 2 na **plac Bernardyński l. 12 naprzeciw** jeneralnej komendy. Zarazem polecam na terazniejsza porę wielki wybór **obuwia dla pań i mężczyzn**, eleganckie i trwałe, po cenach najprzystępniejszych. Zamówienia w miejscu jakoteż z prowincyi uskuteczniam w najkrótszym czasie.

Dziękując P. T. Szanownej Publiczności za dotychczasowe poparcie, polecam się nadal łaskawym względom.

Z poważaniem
1023 **W. Arbaszewski.**

Obwieszczenie 8476

Wielki jesienny **jarmark na konie rasowe** w Rzeszowie rozpoczyna się we wtorek dnia 18 września 1894.

Jarmark na konie i bydło rasy krajowej, oraz trzodę, sprzęty i narzędzia rolnicze, odbędzie się w piątek na dniu 21 września 1894.

Magistrat król. woln. miasta.
Rzeszów, dnia 4 września 1894.

Wielka Lwowska Loterya Wystawowa. **Ostatni miesiąc.**
Główne wygrane 60.000 zł., 10.000 zł., 5.000 zł.
w gotówce z potrąceniem tylko 10 prc.
Lwowskie losy wystawowe po 1 zł. poleca 915
A. Schellenberg i Syn, Kitz i Stoff, Jakób Stroh.

CEGIELNIE

Cegielnie

Galicyjskie akcyjne Towarzystwo handlowe
we Lwowie 1020
podaje niniejszem do wiadomości, że objęło **zastępstwo zjednoczonych cegielni we Lwowie** i jako jedynie do komisowej sprzedaży cegły uprawnione, otworzyło biuro sprzedaży cegieł przy ulicy Kościuszki l. 22, parter.
Biuro otwarte od godziny 9—1 rano i od 3—6 po południu.

Cegielnie

ZJEDNOCZONE.

Biuro Zarządu **ul. Akademicka 5.**
FABRYKA SZTUCZNYCH
NAWOZÓW
SPÓŁKI KOMANDYTOWEJ
JULIANA WANGA
WE LWOWIE
poleca z gwarancyą procentów i jakości składników
mączkę kościaną i superfosfaty
po możliwie najtańszych cenach. 928

H. CEGIELSKI w Poznaniu.
Lejarnia,
Fabryka machin i narzędzi rolniczych,
Machin parowych,
kotłów i urządzeń przemysłowych,
poleca swe z dobroci i praktyczności znane wyroby, które na różnych wystawach Europy wielokrotnie premiowane zostały.
Zakłady przemysłowe jak:
gorzelnie, mączkarnie, mleczarnie i inne, wykonywa fabryka podług najnowszych systemów z wszelkiemi ulepszeniami i nowościami.



Na obecnej Wystawie krajowej we Lwowie otrzymała fabryka **srebrny medal za pług patentowy dwuskibowy,** który na próbach pod Lwowem w dniu 22 czerwca b. r. konkurując z innymi, tak krajowymi jak i zagranicznymi, został za najlepszy uznany przez komisyę wystawową.

Parowa mleczarnia ustawiona na Wystawie przez fabrykę otrzymała pierwsze nagrody t. j. dyplom honorowy i złoty medal. 894

Powszechna Wystawa krajowa.
Bloki i karty wstępu pojedyncze
po cenie blokowej,
Katalogi, Przewodniki,
Losy po 1 zł.
Wszystkie pisma europejskie,
Biuro dzienników i ogłoszeń Ludwika Plohna
ulica Karola Ludwika l. 9,
Kiosk na Wystawie obok bramy głównej. 734

Zakład naukowy wyższy M. Bielskiej we Lwowie

prowadzi kursy dopełniające, po ukończeniu których uczenice mogą składać egzamina nauczycielskie; kursy języków obcych **metodą konwersacyjną**, przedstawiające wielką korzyść, zwłaszcza dla zaczynających, zastępując bony cudzoziemka kształcące wymowę i ucząc mówić. **Na żądanie** wprowadzoną zostaje nauka języki łacińskiego. — Zamówienia na rok szkolny 1894—95 przyjmuje się do lipca we Lwowie Rynek l. 41, od 1 lipca plac Dąbrowskiego (Chorążczyzna) wchód od ulicy Cichej l. 1.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zazządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.